Rok X. Nr. 217 Sosnowiec, niedziela 11 sierpnia 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, u... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Ko... 16.

250 tysięcy żołnierzy włoskich wylądowało w Erytrei

1500 żołnierzy chorych na malarję wraca do Włoch — Bezrobotni egipscy zaciągają się do wojska włoskiego

LONDYN, 10. 8. PAT. Reuter donosi, że ze statków włoskich, przepływających przez kanał Suez ki do Afryki Wschodniej słychać gromkie wiwaty jadących żołnierzy

Korespondent Reutera oblicza, że w Erytrei wylądowało już 250 tys. żołnierzy włoskich. 1.500 chorych na malarję wysłano spowrotem do Włoch.

Na pokładzie jednego z parowców wykryto 18 dezerterów.

W Port Said i w Suezie kupcy i przedsiębiorcy robią wielkie interesy, natomiast ludność uskarża się na wzrost kosztów utrzymania. — Zakupiono tam wiele samochodów ciężarowych, do których werbuje się szoferów i mechaników, proponując im kontrakty na 3 lat do służby w Erytrei z pensją 250 funtów szterlingów miesięcznie.

Pomimo zakazu w Egipcie zaciągania się na służbę liczni bezrobotni egipscy przekraczają potajem nie granicę i zgłaszają się we włoskich punktach werbunkowych.

Rozpoczęła się częściowa mobilizacja wojska tubylczego w Trypolisie. Na pokładzie 3-ch parowców odpłynął do Erytrei silny oddział stachistów i askirisów.

Noc 7-miu tysięcy strzałów

Po krwawych demonstracjach we Francji

PARYŻ, 10. 8. (wł.) W dniu wczorajszym cała Francja odetchnęła.

W portach wojennych zapanował nareszcie spokój. W Brest, Tulonie i Cherbourgu robotnicy arsenałów i warsztatów okrętowych podjęli normalnie pracę. Jedynie w Cherbourgu po zakończeniu pracy kilka tysięcy robotników arsenału wyszło pochodem na ulicę. Policja czuwała, aby do pochodu nie przyłączyły się męty miejskie, to też do żadnych zajść nie doszło.

Robotnicy przy śpiewie „Międzynarodówki“ przemaszerowali przez miasto i spokojnie się rozeszli.

Wielkie wzburzenie w opinji francuskiej wywołała wiadomość, że w onegdajszych zajściach w Tulonie wysłano przeciwko robotnikom francuskim murzynów senegalskich. Władze wyjaśniają obecnie, że strzelcy senegalscy ani razu nie zetknęli się bezpośrednio z demonstrującymi robotnikami, lecz tylko strzegli pewnych objektów.

Specjalny sprawozdawca „Le Jour“ donosi z Tulonu, że podczas czwartkowej nocnej strzelaniny oddano 7 do 8 tysięcy strzałów.

Dochodzenie wykazało, że rewolucjoniści posiadali karabiny, z których ostrzeliwali policję z dachów.

Dochodzenia władz przeprowadzone w Brest stwierdziły, że najbardziej czynnymi podczas rozruchów byli agitatorzy komunistyczni nie miejscowi, lecz przybyli specjalnie z Paryża.

Przedstawiciele związków zawodowych i kartelu robotników państwowych zjawili się wczoraj u premjera Lavala, oświadczając, że za trzydniowe rozruchy w Brest i Tulonie robotnicy nie mogą być odpowiedzialni. Rozruchy wywołały ich zdaniem ciemne elementy, wykorzystując protesty robotników przeciwko dekretom oszczędnościowym.

Dziś rano w Tulonie i Brest panuje zupełny spokój. Robotnicy pracują normalnie.

Katastrofa autobusowa w Wiśle

CIESZYN, 10. 1. PAT. Dziś przed południem w Wiśle nastąpiła katastrofa autobusu Molina z Cieszyna, przyczem 9 osób zostało rannych z czego 1 ciężko.

Szofer wyszedł z wypadku cało. Przyczyną katastrofy było pęknięcie przedniego koła.

Wojska japońsko - mandżurskie walczą z oddziałami bandyckiemi

TOKIO, 10. 8. PAT. Oddziały japońsko - mandżurskie po 10-godzinnej walce toczącej się na południe od charbińskiej linji kolejowej rozbiły grupę 300 bandytów, którzy pozostawili na placu boju 30 zabitych.

Na północ od Czun - Czang wojska mandżurskie prowadzą zaciekłą walkę z oddziałami bandyckiemi, liczącemi około tysiąc ludzi.

Po otrzymaniu wiadomości, iż silny oddział komunistyczny wtargnął do kopalni rudy żelaznej w Faje na południe od Hankou, rząd japoński wysłał do Hankou dwa okręty wojenne dla ochrony interesów obywateli japońskich.

60 rybaków ofiarą burzy

TOKIO, 10. 8. PAT. Wczoraj rano około 60 łodzi rybackich z 200 rybakami usuniętych zostało przez burzę na pełne morze na północ od Formozy.

Większość z nich zdołano uratować 17 łodzi z 60 rybakami przepadło bez wieści.

Heine-Medina szaleje w Ameryce

NOWY JORK, 10. 8. (wł.) W północnej części stanu Wirginja szaleje od kilku tygodni epidemja choroby Heine Medina.

Ze wszystkich stron donoszą o wypadkach coraz to nowych zachorowań dzieci.

Władze nie opublikowały dotychczas żadnych cyfr, dotyczących rozwoju epidemji. Że chodzi tu jednak o epidemiczne jej rozszerzenie się świadczy fakt, że zupełnie niespodziewanie odwołano jamboree skautów amerykańskich.

Zjazd skautowski miał odbyć się pod Waszyngtonem, znajdującym się niedaleko ogniska epidemji.

Kucharski niepokonany

MALMOVE, 10. 8. (wł.) Kucharski startował w Malmove w biegu na 800 mtr. wraz z biegaczem Vanzke i biegaczami skandynawskimi.

Kucharski wygrał bieg w czasie 1:56,4 sek.

Przegrana robotników

Roosevelt tłumi strajk sezonowców

NOWY JORK, 10. 8. (wł.) Wśród robotników pracujących przy robotach publicznych powstało przed kilku dniami wrzenie, które znalazło swój wyraz w proklamowaniu na dzień wczorajszy strajku generalnego robotników sezonowych.

Strajk jednak się nie udał, bowiem 100.000 robotników nie stawiło się do pracy zaledwie 727. Przywódcy związków zawodowych twierdzą, że w ciągu soboty i poniedziałku strajk się rozszerzy i obejmie robotników sezonowych również w innych stanach.

W świecie robotniczym strajk ten nie jest popularny ze względu na przyczyny, które go spowodowały. — Strajk ma być mianowicie protestem przeciwko rozporządzeniu prezydenta Roosevelta, ustalającemu płace robotników sezonowych na 93.50 dolarów miesięcznie. W tych warunkach strajk jest niepopularny, skoro istnieje w Ameryce parę miljonów robotników, których zarobki nie przekraczają 100 dolarów.

Prezydent Roosevelt oświadczył wczoraj, że bezrobotni, którzy strajkują, a więc odrzucają specjalnie zorganizowane dla nich roboty, będą skreśleni z listy pobierających zasiłki w martwym sezonie.

Ścięto drzewo o które rozbił się samochód kanclerza Schuschnigga

WIEDEŃ, 10. 8. PAT. Dziennik „Die Stunde“ donosi z Linzu, że na interwencję radcy stanu Kimmela ścięto drzewo, o które w dniu 13 lipca br. rozbił się samochód kanclerza Schuschnigga.

Zarządzenie to wydano w celu położenia kresu skandalicznym rzeczom, które się tam działy.

Wszyscy przechodnie uważali za swój święty obowiązek wyryć na drzewie swe nazwisko, zaś bardziej przedsiębiorczy osobnicy zdzierali z drzewa tego korę, którą następnie sprzedawali po kawałku innym na pamiątkę tego wypadku.

Dementowanie sensacyjnych wiadomości

o zamordowaniu b. przywódcy „Jungdeutschekraft“ Mahrauna

BERLIN, 10. 8. PAT. N. B. I. zamieszcza wyjaśnienie w związku z sensacyjnemi wiadomościami, jakie ukazały się na łamach dzienników wiedeńskich.

Dzienniki te przyniosły m. in. wiadomość, że b. przywódca „Jungdeutschekraft“ Mahraun został zamordowany.

N. B. I. stwierdza, że wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa, gdy Mahraun prowadzi interesy w swej firmie wydawniczej w Berlinie.

Według innych ogłoszeń, zamieszczonych przez dzienniki wiedeńskie, feldmarszałek v. Mackensen zmuszony był pod groźbą rewolweru do złożenie honorowego członkostwa Stahlhelmu i napisania znanej deklaracji.

W związku z tem adjutantura feldmarszałka v. Mackensena stwierdza, iż wiadomości dzienników zagranicznych w tej sprawie są całkowicie zmyślone.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

SPŁONĘŁO PRAWIE CAŁE MIASTECZKO POD ŁASKIEM.

ŁÓDŹ, 10. 8. — W piątek przed wieczorem nadeszły do Łodzi alarmujące wiadomości o katastrofalnym pożarze, który wybuchł w miasteczku Szczerców pod Łaskiem.

Wedle tych wiadomości pastwą ognia padło całe miasto. Do godziny 6 wieczorem spłonęło 90 domów. Pożar trwa w dalszym ciągu, a wybuchł o godz. 2.30 popołudniu. Z Łodzi udało się do Szczercowa mimo znacznej odległości kilka oddziałów miejscowej straży pożarnej. Akcja ratunkowa trwa, bliższych szczegółów narazie brak.

Szczerców, miasteczko w powiecie łaskim (woj. łódzkie) nad rzeką Widawką miało w r. 1921 — 4.350 mieszkańców. — (Przyp. Red.).

Wieczorem o godz. 19 pożar zlokalizowano. Dotychczas brak jeszcze szczegółów zarówno co do przyczyny pożaru, jak i jego rozmiarów. Wiadomo tylko, że spaliło się około 100 domów mieszkalnych.

Na miejsce wyjechały z Łasku władze, które kierują akcją ratowniczą. W akcji gaszenia ognia poza strażą łódzką biorą udział oddziały straży z Piotrkowa, Wielunia, Łasku i Pabjanic.

NIESPRAWIEDLIWY WYROK SĄDU CZESKIEGO NA POLKĘ.

MORAWSKA OSTRAWA, 10. 8. W sądzie okręgowym w Morawskiej Ostrawie odbyła się rozprawa przeciwko p. Rzymanowej, polce, aresztowanej kilkanaście dni temu przez policję czeską w schronisku na Łysej Górze. Czeskie władze prokuratorskie zarzuciły p. Rzymanowej, że w książce pamiątkowej, znajdującej się w schronisku na Łysej Górze nazwała czechów „Pepikami". Słowo „Pepik" można rozumieć dwojako: jako przezwisko, nadawane czechom, lub też zdrobniałe imię czeskie, tak, jak u nas np. Ziuk, sformułowanie oskarżenia jest więc w danym wypadku rzeczą ryzykowną. Pomimo to sąd czeski skazał p. Rzymanową na osiem dni bezwzględnego aresztu, obostrzonego głodem. oraz 2000 koron grzywny.

Wyrok wydany na p. Rzymanową jest zemsta, ktcrej czesi nie mogli wywrzeć na mężu p. Rzymanowej, znanym działaczu polskim

REDAKTOR „BOERENZEITUNG" W BERLINIE SKAZANY NA ŚMIERĆ ZA ZDRADĘ STANU.

BERLIN, 10. 8. Redaktor „Berliner Börsenzeitung" Schwerdtfeger został skazany na śmierć za zdradę stanu, popełnioną w ten sposób, że zdradził korespondentom pism zagranicznych przebieg tajnej konferencji zwołanej przez min. Goebbelsa, jedynie tylko dla prasy berlińskiej. Informacje te miały dotyczyć całego szeregu zagadnień natury wewnętrznej i zagraniczno - polityczncj.

Naskutek interwencji niemieckich kół wojskowych, z któremi Schwerdtfeger jest zaprzyjaźniony z uwagi na to, że brat jego płk. Schwerdtfeger cieszy się w kołach wojskowych wielką popularnością, wniesiono do Hitlera prośbę o jego ułaskawienie.

Niemniej jednak skazaniec został już sprowadzony do celi śmierci i oczekuje na wykonanie wyroku. — Decyzja Hitlera dotychczas jeszcze nie nadeszła.

ODNALEZIONO WRAK „LUSITANJI".

LONDYN, 10.8. „Daily Telegraph" donosi, iż załodze statku „Orphir" udało się po kilkutygodniowych żmudnych poszukiwaniach odnaleźć wrak amerykańskiego parowca - olbrzyma „Lusitanji", który w maju 1915 r. zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną u wybrzeży Irlandji.

Zapomocą specjalnych urządzeń zdołano ustalić dokładne położenie wraku na dnie morskiem w odległości 15 mil morskich od przylądka Old Head of Kinsale na wybrzeżu irlandzkiem..

Obecnie załoga „Orphiru" zamierza przystąpić do wydobycia z wnętrza zatopionego okrętu olbrzymich zapasów złota, jakie się tam znajdowały w chwili zatopienia.

W sowieckim sklepie

Jak wygląda handel w Z. S. R. R.

Liczne, stosunkowo bardzo liczne są reportaże z Rosji sowieckiej. Publiczność czyta je z niezwykłem zainteresowaniem, usiłując sobie stworzyć na ich podstawie rzeczywisty obraz tamtejszego życia i stosunków. Ale jak to zrobić, skoro te reportaże tak bardzo są sprzeczne pomiędzy sobą, skoro wnioski, które nam nasunął jeden reportaż, rozpadają się w proch po przestudjowaniu następnego? Dlatego najwłaściwiej może jest śledzić uważnie — oczywiście z odpowiednią dozą krytycyzmu — prasę sowiecką z niej wyłuskując te fragmenty i szczegóły, które się w sumie złożą na jakotako, mniej więcej jednolitą całość.

Dlatego dajemy czytelnikom naszym w skrócie artykuł z „Izwiestij" napisany przez wicedyrektora największego z sowieckich sklepów spożywczych p. n. „Gastronom nr. 1" w Moskwie, Perepelickiego.

Oto co pisze Perepelicki o warunkach pracy i stosunkach, jakie panują w prowadzonym przez niego magazynie:

JEŚLI NIE ZŁAMAĆ PRZEPISÓW...

„Mój dzień roboczy muszę niejednokrotnie rozpoczynać od łamania obowiązujących mnie przepisów.

Powrócił np. ze swej polarnej ekspedycji stały nasz klient, znany lotnik, tow. Fahrig. Przychodzi do nas, żądając 1 kg. czekolady, kiełbasy kawioru itd. Nasz subjekt ociąga się, ponieważ bez specjalnego pozwolenia nie może mu tego sprzedać. To, że mu pozwoliłem, było właśnie wykroczeniem służbowem z mojej strony — do dzisiaj bowiem obowiązują bez wszelkiego złagodzenia przepisy z przed dwóch lat, normujące **ilość towaru, którą wolno sprzedać jednej osobie. Nikt z nas, nawet dyrektor, nie ma prawa pozwolić sprzedać klientowi więcej, niż 400 gramów masła, 300 gramów sera lub kawioru, dwa pudełka papierosów i t. d.** Dziesiętki kupujących zgłaszają się codzień do dyrekcji z prośbą o takie pozwolenie lub z protestem przeciwko obowiązującym normom. Z reguły nie przyjmujemy ani próśb ani reklamacyj — tylko w wyjątkowych wypadkach, jak np. tow. Fahriga, przekraczamy nasze kompetencje, biorąc na siebie winę i ewentualne jej konsekwencje.

PRZYKRA HISTORJA O JESIOTRZE.

Właściwie powinnoby być naszem zadaniem obsłużyć klienta jaknajlepiej. Cóż, kiedy... Niedawno zgłosiły się do nas po trzy kilo jesiotra trzy osoby, które prowadzą wspólne gospodarstwo. Kilo na osobę — to nie przekracza normy, ale nasz sprzedawca musiał, wbrew ich protestom **przekroić wspaniałą trzykilową rybę na trzy części: jednemu głowa, drugiemu ogon, trzeciemu środek. Niewolno mu było jej wydać całej! Klienci uznali to za złośliwe kpiny z naszej strony...**

JARZYNY I BIUROKRACJA.

Zdarza się nieraz, że jarzyny leżą u nas na składzie, lub nawet w sklepie, a my ich nie sprzedajemy. Tym razem już nie z powodu norm, lecz dlatego, że nie wyznaczono ceny. Jarzyny więdną w ten sposób przez 5 i 6 dni, co godzina są gorsze i wreszcie je trzeba wyrzucić. Jarzyny przychodzą do nas, zależnie od pory, w rozmaitej hurtowej cenie — i w każdym poszczególnym przypadku cena detaliczna musi być specjalnie obliczana, czego nam samym robić nie wolno. — Musimy się zwrócić o to do naszego biura, które z kolei zwraca się do centralnych magazynów sprzedaży komisarjatu handlu wewnętrznego, który znów musi się skomunikować z miejskiem biurem cen. **Tak mija nieraz i siedem dni, zanim nam cenę wyznaczą — podczas, gdy my sami obliczamy ją też ze swej strony, najczęściej z dokładnością do kopiejki...**

FARBOWANE PROWIANTY.

Nie da się zaprzeczyć, że pomimo najlepszych naszych chęci, **technika sprzedaży pogarsza się u nas w każdym dziale.** Opakowanie jest coraz gorsze. Pewna klientka zgłosiła się niedawno do dyrekcji, przedstawiając za kupiony u nas ser, który powinien być biały, był zaś ciemno - żółty i pełen niebieskich plam. Okazało się, że owinięto go w żółty papier, pisząc na nim cenę ołówkiem atramentowym.— Zdarzało się, że oddawano nam szynkę, zafarbowaną na żółto i zielono, wskutek zapakowania w cienki zły papier tych kolorów.

SAMOPISZĄCE KASY, KTÓRE TWORZĄ — KOLEJKI.

Myśleliśmy, że sprawność sprzedaży polepszy się przez wprowadzenie kas samozapisujących. Cóż, kiedy to są jeszcze **przedwojenne zagraniczne** kasy, do których brak części zamiennych, które się ustawicznie psują, a nasi mechanicy nie umieją ich naprawiać. Już od lat słyszy się o produkcji takich kas u nas w kraju, nawet podobno opracowano ich model. Lecz gdzie są kasy? Te co nam przydzielono, powodują **tworzenie się kolejek i długotrwałe przetrzymywanie publiczności.** Zresztą przynajmniej trzeciej części uszkodzeń możnaby uniknąć, gdyby się dostawało dobre wstążki papieru do tych kas. Ale my dostajemy wstążki o brzegach nierównych, miejscami mocniejsze, miejscami zupełnie słabe. Drąc się nieustannie, zatrzymują się i psują mechanizm.

NIE TO, CO CHCESZ, ALE CO CI DADZĄ?

W naszym magazynie jest duży wybór towaru, tak, iż kupujący niezawsze orjentuje się w tem, jak znaczne są braki asortymentu. Gdy niema tego, co chciał nabyć, **proponuje mu się coś innego. Tak można, oczywiście, manewrować przez czas jakiś, ale u nas to zdaje się już wchodzić w system. Mnóstwa rzeczy brak, niektóre zaś są niewspółmiernie drogie, tak, że ich nikt nie chce kupić.**

PROFESOR I JEGO GOŚCIE.

Niedawno zrobiliśmy stałemu naszemu klientowi, profesorowi Pewsner wielką przykrość. Zamówił u nas towar, który miał mu być dostarczony do mieszkania o siódmej wieczór. — O ósmem przyszli do niego goście, ale nic jeszcze nie przyniesiono. Profesor musiał gościom pokazać... **kwit z naszego sklepu na dowód, że przecież starał się przygotować dla nich przyjęcie. Towar przyniesiono o jedenastej, kiedy goście już wychodzili...**

Nasze przedsiębiorstwo nie pracuje naogół źle, ale napewno mogłoby pracować nierównie lepiej, gdyby nie parę niedociągnięć i szereg ciągłych utrudnień, z któremi spotykamy się na każdym kroku. **A także, gdyby nie zupełny brak znajomości umiejętnej fachowej organizacji gospodarczej".**

Tyle Pereplicki, człowiek istotnie pełen najlepszych chęci i widocznie szczere pojęty swemi obowiązkami. Prosty i niewyszukany sposób. w jaki się skarży na utrudnienia w pracy, niezmiernie jest charakterystyczny.— Charakterystyczne są właśnie te drobne, zdawałoby się napozór nieważne szczegóły, które wszakże więcej mówią, niż niejeden bardzo ogólny i na szeroką skalę zakrojony referat.

Tajemnica żółtego kufra

Dramat na parowcu

Stary parowiec „Kwiat nocy" kursował między Kalkutą i San Francisko, przewożąc licznych pasażerów. W ubiegłym tygodniu zdarzył się na nim niezwykły wypadek, który miał wszelkie cechy dramatu filmowego.

Wśród pasażerów pierwszej klasy znajdował się pewien Hindus, który prawie stale przesiadywał w swojej kabinie. Ku zdumieniu pozostałych pasażerów, jeśli nawet zdecydował się wyjść na pokład lub zejść do palarni, jego dwaj czarni służący nosili za nim wszędzie duży żółty kufer. Hindus nie rozstawał się z kufrem ani na sekundę, i, jak zdołali zauważyć wszyscy na parowcu, zdradzał wyraźny lęk przed utratą kufra.

Kufer wobec tego stał się centralnym punktem zainteresowania wszystkich pasażerów, którzy zastanawiali się, co się w nim może kryć. Przypuszczano, że niewątpliwie kufer wypełniony jest cennymi klejnotami. Tylko w ten sposób można było sobie tłumaczyć ciągłe czuwanie hindusa nad kufrem. Zainteresowanie kufrem ogarnęło nietylko pasażerów, ale również i marynarzy. Zawartość kufra nie dawała nikomu spokoju i wreszcie jeden z marynarzy, imieniem Shagdy, postanowił za wszelką cenę zbadać tajemnicę. O zamiarze swoim opowiedział kucharzowi okrętowemu, Cyrusowi. Ten postanowił pomóc marynarzowi i gdyby się w rzeczywistości okazało, że w kufrze są klejnoty, mieli je zrabować i uciec szalupą z parowca.

HINDUS ZNIKA.

Pewnego ranka ze zdumieniem stwierdzono, że nigdzie niema tajemniczego hindusa. Nieobecność zauważono dopiero wtedy, kiedy steward zapukał do kabiny i nikt mu nie odpowiedział. Wobec tego szukano hindusa na pokładzie i w palarni. gdzie miał zwyczaj przebywać. Nie było go jednakże i tam. Dwaj czarni służący również nie wiedzieli, co się stało z ich panem. Hindus zniknął w tajemniczy sposób. Wobec tego otworzono przemocą drzwi kabiny i stwierdzono, że tam go również niema.

ŚMIERĆ KUCHARZA.

Dwaj oficerowie okrętowi przystąpili do dokładnego przeszukania kabiny. Jakież było ich zdumienie, kiedy w drugim pokoju znaleźli leżącego na dywanie martwego kucharza okrętowego Cyrusa. Lekarz okrętowy znalazł na jego szyi dziwną rankę, zadaną jakby przez małe zwierzę. Poszukiwania prowadzono dalej. Jakież było szalone przerażenie oficerów i lekarza, kiedy spostrzegli leżącego w kącie kabiny wielkiego węża. Czemprędzej uciekli, zatrzaskując za sobą drzwi. Obecność węża w kabinie wytłumaczyła im przyczynę śmierci kucharza. Kiedy z wielkiemi ostrożnościami załoga po raz drugi wkroczyła do kabiny, udało im się schwytać płaza i umieścić w klatce. Wówczas stwierdzono, że jest to szczególnie jadowity wąż Raja, którego ukąszenie jest śmiertelne. Przeprowadzone dalej śledztwo wykazało, że marynarz Shagdy, wespół z kucharzem Cyrusem, zachloroformowali, jak zeznał marynarz hindusa i wrzucili go do morza. Po usunięciu właściciela żółtego kufra, Cyrus chcąc prędzej dostać się do skarbu, zakradł się do kabiny i otworzył kufer. w którym spoczywał wąż.

Dlaczego hindus trzymał przy sobie bezustannie owego jadowitego węża — niewiadomo.

KAWA Z POLSKCH PLANTACYJ W BRAZYLJI

Osadnicy polscy z Brazylji podjęli starania za pośrednictwem polskich placówek konsularnych w sprawie eksportu kawy brazylijskiej do Polski. Jak się okazuje, większość wychodźców rolników, którzy zamieszkali na terenie stanu Espirito Santo w kolonji Orzeł Biały zajmuje się plantowaniem krzewów kawowych. Kawa z polskich plantacyj w Brazylji mogłaby zaspokoić w znacznej mierze zapotrzebowanie naszego rynku.

Repertuar dywersyjny stronnictwa narodowego

Stronnictwo narodowe, czyl endecja, ma przykrą tradycję w zakresie metod politycznych: rewolwer, nóż, kastet, pałka, spekulacja na najniższych instynktach tłumu, demagogja. Dziś, gdy nowy ustrój z dniem każdym usuwa stronnictwo narodowe poza nawias życia publicznego — endecja szuka dróg do zaznaczenia swego istnienia choćby przez czyny najgorszego szkodnictwa.

Oto plany społecznej działalności endecji.

Ordro de bataille został już opracowany. Polska podzielona została na okręgi (nie wyborcze): ...endeckie. Kierownictwo główne objął, w zastępstwie prezesa stronnictwa, b. poseł Bielecki. Poszczególne okręgi: Wierczak, Stypułkowski, osławiony w Łodzi adwokat Kowalski itd. Wymieniamy tylko nazwiska bardziej znane. Poszczególne miasta „powierzone“ zostały miejscowym bojowcom. Wyróżniona została Małopolska Wschodnia oraz Wielkopolska i Pomorze, gdzie prace bojkotowe mają być przeprowadzone „we własnym zakresie“, z tem jednak, że w Małopolsce Wschodniej ogólne kierownictwo obejmie b. senator Głąbiński (na zachodzie — „Führera“ takiego już nie mają).

Środki działania: udział w „sanacyjnych“ zebraniach wyborczych, masowe rezolucje hołdownicze dla biskupa Łosińskiego, bomby łzawiące, płyny cuchnące, masowe zapisywania się do głosu, awantury, kocia muzyka itp.

Stronnictwo narodowe idzie dalej. Organ naczelny stronnictwa skromnie zaznacza, że „trzeba“ zaczekać na zakończenie procedury wyborczej, zanim się będzie można wypowiedzieć o sytuacji politycznej, wytworzonej przez nową konstytucję i nową ordynację wyborczą“.

Organizacyjne instrukcje brzmią znacznie groźniej: wciągnąć do organizacji jaknajliczniej b. wojskowych dla akcji po wyborach, po którym to czasie endecja spodziewa się klęski obozu rządzącego.

Sztab partyjny endecki postanowił również ruszyć na wieś, gdyż spodziewa się, że nędza sprzyjać będzie akcji stronnictwa narodowego.

W świetle tych dopiero informacyj staje się zrozumiałym zwrot w artykule oficjalnego organu endecji: „dlatego dziś, gdy zamyka się nawet najskromniejsze możności pracy i walki politycznej na ulicy Wiejskiej, tembardziej będziemy mogli skoncentrować swe siły i swe wysiłki na terenie zasadniczym, na terenie najważniejszym — w kraju“.

Tak więc dowiadujemy się, że endecja traktowała poprzedni nawet parlament jako okno, przez które przemawiała do tłumów, teraz zaś przechodzi z całym arsenałem pałek, kastetów, sztyletów i cuchnących gazów do.. „kraju“.

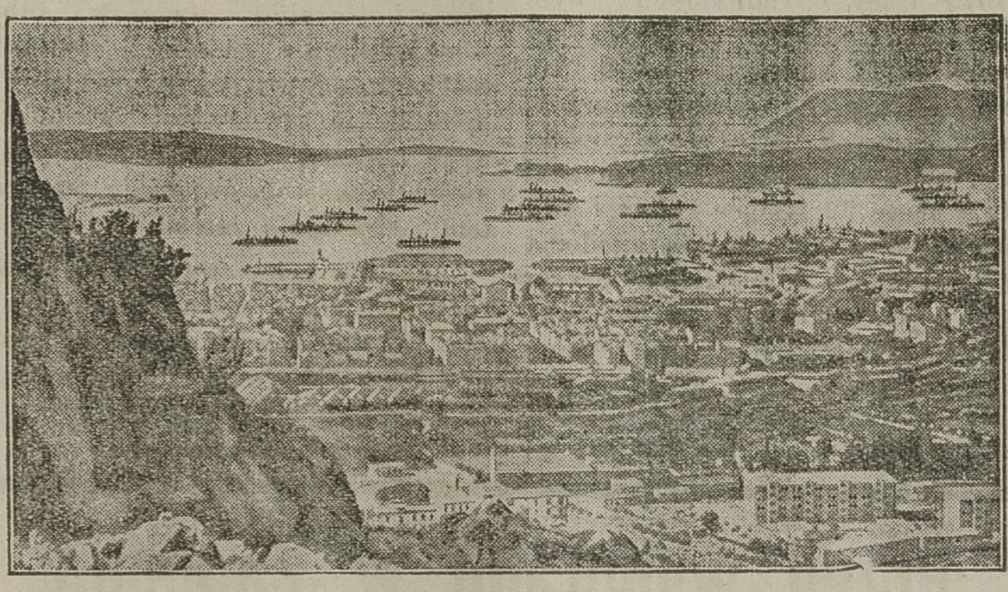
O tych poczynaniach musi się dowiedzieć społeczeństwo polskie, by wszędzie rozpoznać mogło zwolenników tego typu argumentacji politycznej, które — popełnijmy niedyskrecje — uchwalone zostały w obecności samego Romana Dmowskiego, Bartoszewicza, Rybarskiego, Barczewskiego i innych, a więc nietylko zakapturzonych bojowców.

Zauważyć się godzi, że uzdrowienie życia politycznego w Polsce polegało przecież głównie na tem, by uniemożliwić endecji i jej kombatantom nadawanie parlamentowi charakteru obozowiska najgorszego typu naganiaczy partyjnych. Jeżeli tedy endecja przenosi się z bojówkami na teren kraju i sam Roman Dmowski nie znalazł bardziej godziwych argumentów politycznych i wychowawczych — to jest to tylko miarą warcholstwa rozwydrzonych partyjników.

Naszem wskazaniem dla społeczeństwa jest spokój i godność, odpowiadające powadze zadań, czekających przyszły sejm i senat.

Próbki metod endeckich mieliśmy w tych dniach już w Sosnowcu. Usiłowała ona zdyskontować awanturę nożową dla swoich celów i przejąć w swoje „wytrawne“ dłonie hecę antyżydowską, wszczętą przez ulicę.

KRWAWE WALKI U LICZNE w TULONIE.



Na zdjęciu widok na port w Tulonie, gdzie toczyły się krwawe walki ulicz ne, w których zginęło 5 osób, a 200 zostało rannych.

Precz z bojkotem wyborów

Znamienna uchwała działaczy ze stronnictwa ludowego

Kongres stronnictwa ludowego, który się odbył w lipcu r. b. przesądził ostatecznie o losie tej sztucznej, posklejanej z różnych odłamów i przez różne ambicie kierowanej partji. Z wywiadu z b. posłem Łypacewiczem dowiedzieliśmy się, że kongres był tak zorganizowany, aby cel jego główny — bojkot wyborów do parlamentu — był za wszelką cenę osiągnięty. To też grupa „Piasta“ sprowadziła sobie z Małopolski — za opłatą podróży — dobrze przygotowaną „większość“. Ta większość, odpowiednio poinstruowana, nie dopuściła do dyskusji nad referatem bojkotowym p. Rataja próbującym zabrać głos rzuciła się do gardeł i przedłożoną rezulucję za bojkotem wyborów bardzo groźno uchwaliła.

Ale — jak to zwykle po takich burzliwych a „jednomyślnych“ kongresach była — przyszła refleksja. Po reflesji — dyskusja w prasie. Po dyskusji — ciche narady. I oczywiście po naradach — decyzje.

Decyzje, sądzimy, były tem łatwiejsze, że w stronnictw. ludowem od chwili zjednoczenia panował stale stan całkowitego rozbicia wewnętrznego. Jeśli sobie uprzytomnimy, że dla jekiej takiej spoistości u góry trzeba było władze partyjne rozbić na cały szereg ciał i prezesur, że był tam prezes kongresu (Wyzwolenie), prezes rady naczelnej („Piast“), prezes nacz. komitetu wyk. (Str. Chłopskie) i prezes klubu parl. (Wyzwolenie) — to zdamy sobie sprawę, że formacja taka, chora od chwili sztucznego przyjścia na świat, musiała się ostatecznie rozlecieć.

I rozleciała się. Pierwszy odpadł „prezes“ Wrona, do niego dołączyli się dawni adherenci stronnictwa chłopskiego. Emigracja tej grupy ze stronnictwa ludowego była zarazem cichą jej i ostateczną samolikwidacją. Jej radykalizm, przewyższający wszystko, co można było najdoskonalszego w tej mierze rzucić przed wyborców — nie poruszył wsi. Ogłosiwszy bojkot wyborów, wataha wyzwała na licytację bojkotową stronnictwo Ludowe, ale to — już do tej licytacji stanąć nie mogło.

Druga grupa, mająca swoje piękne tradycje pracy niepodległościowej na terenie b. Kongresówki, grupa Wyzwolenia odgrodziła się natychmiast po kongresie od licytacji bojkotowej. Zarówno z wywiadu z p. Łypacewiczem, jak z artykułu b. pos. Langera, ogłoszonego w prasie stołecznej widać było, że „entuzjastycznie“ uchwalony bojkot wyborów obudził sumienia starych działaczy niepodległościowych. Przeciw prawnemu porządkowi w Państwie nie pójdziemy — oświadczył b. pos. Langer. Partja nie pójdzie do wyborów, bo partje wogóle — zgodnie z ustawą wyborczą — do wyborów nie idą. Ale to nie oznacza — bojkot wyborów.

Musiało dojść do ostatecznej decyzji. I oto — narazie — 15-tu b. posłów i b. senatorów, związanych od lat wspólną pracą w „Wyzwoleniu“ składa oświadczenie, że występują ze stronnictwa ludowego. W oświadczeniu swem działacze ci podkreślają, że uchwała kongresu w sprawie bojkotu wyborów do sejmu, powzięta pospiesznie i bez dyskusji, była błędem politycznym. Lud wiejski powinien wziąć udział w wyborach, w kolegjach wyborczych, w głosowaniu...

P. Rataj pozostał więc ze swą fikcyjną „większością“ sam. Sam — z paru emigrantami, zasilającymi go swem niecnem, zatrutem natchnieniem walki z własnem państwem. Choroba, w ostatnich latach zresztą zwolna zanikająca, choroba „piastowska“ wsi — wyrażająca się w pustej frazeologji i obalania rządu co tydzień na papierze lub wiecu — dogasa. P. Rataj sam dzwoni partji na pogrzeb. Zaczął na kongresie.

LUIGI RAZZA



włoski minister robót publicznych, który zginął w katastrofie samolotowej pod Kairem. Min. Razza należał do współzałożycieli partji faszystowskiej.

Niestrawny kawior moskiewski

Stosunek burżuazyjnej Francji do czerwonej Rosji ulegał różnym przemianom .

Bezpośrednio po wybuchu rewolucji bolszewickiej Francja stanęła na czele sił koalicyjnych zwalczających bronią i złotem „krwawych carów“.

Interwencja zbrojna, jak wiadomo — nie udała się. Tem niemniej uczucia Francji do nowej Rosji nie należały do najlepszych. Humanitaryzm francuski (czytaj: skreślenie przez rząd sowiecki długów przedwojennych i konfiskata mienia francuskich kapitalistów) stale bolał i oburzał się na straszliwe praktyki czerwonego teroru.

Czas łagodzi jednak największe rany. Gdy poczęła świtać daleka możliwość odzyskania, choćby części złota, Francja uznała Sowiety i pogodziła się zwolna, choć nie bez dąsów z istnieniem związku republik socjalistycznych.

Mijały wskazówki na zegarze dziejów i nadeszła godzina, w które Francja i Sowiety poczuły ku sobie gwałtowne pożądanie. Błyskawiczny romans został uwieńczony traktatem sojuszniczym, a wzajemne czułości napełniły cały świat mdlącą wonią dziegciu i perfum paryskich.

Francuz, tak wybredny w doborze przyjaciół, tak czuły na punkcie swobód i demokracji, dojrzał nagle w narodzie będącym antytezą tych wszystkich haseł najmilszego sojusznika.

Elastyczny jest honor, zasady i hasła, jak widzimy na tym przykładzie.

Ale „koniec końców“, ktoś w tem pięknem stadle został paskudnie „wykiwany“.

I o dziwo, nie ciemny, ponury. barbarzyński „mużyk“, ale właśnie gładki, chytry, jedwabny francuz.

Rząd sowiecki wziął wszystko, co mógł od Francji, przyjął baletami, karmił kawiorem i szampanami francuskiego ministra, ale równocześnie...

Równocześnie, pocichu dał hasło, które odezwało się salwami strzałów i hymnem „Międzynarodówki“ na ulicach Brestu i Tulonu...

Niestrawny jednak jest ten kawior moskiewski...

Nieprzyjemnie się „odbija“...

—:o:—

Spory kupieckie na tle konfliktu z Gdańskiem

Znajdujący się obecnie na drodze likwidacji konflikt celny pomiędzy Polską a wolnem miastem Gdańskiem stał się przyczyną licznych sporów pomiędzy firmami polskiemi a gdańskiemi.

Dostawcy gdańscy nie chcąc ponosić cła w złotych polskich ,nie dostarczyli w terminie do Warszawy i innych miast Polski zamówianych towarów. Firmy gdańskie powołują się na rzekomą siłę wyższą.

Niedotrzymanie terminowych dostaw przez gdańskie firmy spowoduje wiele procesów przed sądami handlowemi o odszkodowania.

23 miljony dniówek przepracowali bezrobotni

Znaczenie i rola funduszu pracy

Bezrobocie jest nie od dziesiaj zjawiskiem powszechnem. Dla jego zwalczenia przedsiębrano już najrozmaitsze środki. Do niedawna bezrobocie w Polsce zwalczane było przy pomocy udzielania zasiłków bezrobotnym, zresztą zasiłków minimalnych, które w praktyce nie wystarczały na zaspokojenie nawet najbardziej prymitywnych potrzeb bezrobotnego. Bezrobotny pozostawał przez cały czas trwania bezrobocia nieczynnym produkcyjnie. W tym stanie rzeczy sięgnięto po takie formy walki z bezrobociem, aby ich rezultatem była likwidacja tej największej klęski społecznej i stworzenie możliwości pracy dla tych, którzy jej zostali pozbawieni.

Dzięki stworzeniu funduszu pracy i zatrudnieniu przy jego pomocy bezrobotnych, zwiększył się stan naszego gospodarstwa narodowego. W okresie od kwietnia 1933 do marca 1935 r. przy pomocy kredytów z funduszu pracy wybudowano 270 km. dróg, ulic, i szos, uregulowano 320 km. rzek, samych wałów rzecznych wybudowano 120 km. Wodociągów i gazociągów 114 km., sieci elektryczne przeciągnięto na przestrzeni 152 km., przeprowadzono 39 km. kanalizacji, wreszcie wykończono w tym okresie i wybudowano 260 tys. metrów sześciennych gmachów. Roboty te pochłonęły prawie 160 miljonów złotych. Przy ich wykonaniu bezrobotni przepracowali przeszło 22 miljony 800 tysięcy dniówek.

Środki finansowe czerpie fundusz z obciążenia dochodów prywatnych, a wśród nich z obciążenia dochodów pracowników fizycznych i umysłowych, oraz warsztatów pracy, po 1 proc. od zarobku robotnika umysłowego. Składki na fundusz pracy płaci albo pracownik, albo zatrudniający go zakład. Około 10 proc. wpływów funduszu pracy stanowią dochody z obciążenia spożycia cukru i piwa, oraz z gier, widowisk i konsumcji w zakładach gastronomicznych. Świadczenia pieniężne samorządów miejskiego i powiatowego przynoszą funduszowi 6,5 proc. dochodów. Ponadto posiada pewne znaczenie dla funduszu pracy ściąganie świadczeń w naturze za zaległe podatki, oraz dotacje ze strony skarbu państwa.

Dzięki odpowiedniej polityce finansowania robót inwestycyjnych, fundusz bezrobocia skutecznie pr[illegible]wstawia się klęsce bezrobocia. [illegible]większą sumę wysiłków fundsuz pracy kieruje na Górny Śląsk, którego ludność jest najbardziej dotknięta bezrobociem. Terenem wzmożonej działalności funduszu pracy jest także w. kieleckie Zagłębie Dąbrowskie, m. st. Warszawa, woj. warszawskie, łódzkie poznańskie i krakowskie.

Cały kraj jest terenem działania funduszu pracy, który w bieżącym roku budżetowym preliminował na roboty inwestycyjne 88 miljonów zł. — 68 miljonów zł. z własnych kapitałów i 20 miljonów zł. pochodzących z funduszów, osiągniętych w drodze subskrypcji pożyczki inwestycyjnej. Dzięki robotom, jakie zostały już, bądź też zostaną w niedalekiej przyszłości uruchowione, znajdzie zatrudnienie 73.995 robotników, pozostających dotychczas bez pracy. W liczbie tej zostanie zatrudnionych mi in. 13.100 bezrobotnych w woj. śląskiem, 7.000 w woj krakowskiem, w Warszawie 5.200, w woj. warszawskiem 6.650.

Ostatnie zestawienia wykazują, że w czerwcu r. b. dzięki funduszowi pracy zetrudnionych było 55.727 bezrobtnych. W liczbie tej było 50.371 mężczyn i 5.356 kobiet. Pozatem w ośrodkach pracy, prowadzonych przez stow. opieki nad niezatrudnioną młodzieżą znajduje pracę 22 tysiące kobiet i mężczyzn. Akcja zatrudnienia młodocianych zostanie w niedalekiej przyszłości przejęta przez fundusz pracy, dzięki czemu stanie się on jedyną instytucją, koncetrującą wysiłki na polu walki z bezrobociem.

W zakresie tej akcji pomocy doraźnej w 1934 r. fundusz pracy udzielił pomocy 1.200.000 ludzi. Liczba ta ulegała wahaniom w zależności od potrzeb ludności, jednakże nigdy nie malała poniżej 500 tys. osób. Pomoc doraźna obejmuje dostarczanie artykułów pierwszej potrzeby, a w szczególności: mąki, chleba, cukru, kawy ziemniaków oraz opału.

Bogatą działalność funduszu pracy uzupełnia jeszcze akcja popierania ogródków działkowych, w których bezrobtni mogą uprawiać na własne potrzeby warzywnictwo akcja kulturalno - oświatowa subwencjonowanie świetlic, czytelni bibljotek, ognisk pracy, oraz przysposobienie zawodowe bezrobotnych i akcja, zmierzająca do podniesienia warsztatów pracy pod kątem zwiększenia zatrudnienia.

Krótkie zestawienie wysiłków funduszu pracy wykazuje wymownie, jak dalece wpływa on na bezpośrednie odciążenie rynków pracy od bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych.

Przed wyborami w Zagłębiu

Inspekcja komisyj wyborczych

Wczoraj popołudniu, przewodniczący okręgowej komisji wyborczej, wiceprezes dr. Kucharski, dokonał inspekcji obwodowych komisyj sejmowych i senackich w całym powiecie będzińskim, celem bezpośredniego zapoznania się z pracą komisyj wyborczych.

W CZELADZI.

W Czeladzi rozpoczął się ruch przedwyborczy.

Wszystkie komisje obwodowe urzędują normalnie od godz. 4 — 9 wiecz. w lokalach wyborczych. W ub. piątek w sali sądu grodzkiego odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych w Czeladzi, na którem omawiana była sprawa nadchodzących wyborów do sejmu i senatu.

Zebranie zwołane z inicjatywy blo ku zagaił burmistrz B. Dorobczyński, przyczem na asesorów powołano dyr. Mieszczanowskiego i T. Nieszporka.

Zasady nowej ordynacji wyborczej zreferował p. J. Tajchman, poczem przemówienie o konieczności wzięcia udziału w wyborach wygłosili dyr. Mieszczanowski i p. Szlauer.

Na następnem zebraniu wybrane będą odpowiednie komisje.

Półkolonje magistratu m. Dąbrowy

W bieżącym sezonie letnim magistrat dąbrowski urządził półkolonje dla dzieci w parku miejskim na kolonji Zielona.

W pierwszym turnusie przebywało na kolonji 200 dzieci. Obecnie przebywa 250 dzieci.

Przedstawiciel naszej redakcji, korzystając z zaproszenia dr. Kruszewskiego, lekarza miejskiego, miał możność odwiedzić dziatwę przebywającą na półkolonji. Już o godz. 8.30 rano zbierają się dzieci w obszernym parku miejskim.

Dzień półkolonji rozpoczyna się właściwie o g. 9 rano Zgórą 200 dzieciaków karnie staje w dwuszeregach od starszych, około 12-letnich do kilkuletnich malenstw. Osobno chłopcy, osobno dziewczęta.

Gwizdek. Baczność! Następuje podział dzieci na drużyny.

Następnie każda drużyna ze swoim kierownikiem na czele wyrusza na przydzieloną jej część parku. Rozpoczynają się gry, zabawy i śpiewy. — Dziewczęta starsze lubią grać w piłkę, i w siatkówkę, młodsze zaś spędzają czas na zabawach i grach dziecięcych. Największem powodzeniem cieszą się gry „wesoła kózka" i krakowianka.

Najmilszą rozrywką dla chłopców jest piłka nożna i wyścigi. Dobrą piłkę nożną przyrzekł im kupić wiceprezydent Trzęsimiech.

O godz. 1.30 popoł. obiad. Za jadalnie służy długa, nowowybudowana weranda. W czasie naszej wizyty, w przyległej do werandy kuchni smażyły się smaczne kotlety z dobrze okraszoną kaszą gryczaną. Kotlety z kaszą są dla dzieci jedną z lepszych potraw obiadowych. Niemal wszyscy półkoloniści zwracają się do kucharki o „repetę". Nic też dziwnego, że dzieciom przybywa na wadze.

Po obiedzie dzieci odpoczywają, po czem po grach i zabawach wracają do domu na nocny spoczynek, aby znów następnego ranka można było weselić się i wzmacniać swoje siły.

Dodać należy, że nadzwyczaj troskliwą opieką otacza półkolonje wiceprezydent Trzęsimiech. Dziatwę odwiedza również bardzo często radna Berbecka i lekarz miejski, zastępca naczelnika wydziału zdrowia dr. K. Kruszewski, który czuwa nad zdrowiem dzieci i ich rozwojem fizycznym.

W skład personelu wychowawczego półkolonji wchodzą pp.: Wł Liskierownik, L. Stasikowska, Sosenkiewiczowa, S. Bugajska, L. Trzęsicka, J. Majcherczyk, H. Markiewicz, M. Kałużny i J. Steimachowicz.

O.

KRONIKA

Niedziela 11 Sierpień	Dziś: Zuzanny D. Jutro: Klary Wschód słońca: 4.17 Zachód słońca: 7.03

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 11 sierpnia

8.30 Kiedy ranne wstają zorze. 8.45 Gimnastyka. 9.02 Marsz Płyta. 9.10 Pogadanka sportowa. 9.10. Dziennik poranny. 9.20 Transmisja uroczystości Święta Gór. 11.00 Program na dzień bieżący. 11.05 Mała ork. P. R. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Podróżujmy. 12.20 Poranek muzyczny. 13.00 Teatr Wyobraźni. 14.00 Muzyka salonowa. 14.57 Wiadomości meteorologiczna. 15.00 Z braku paszy kiszonki. 15.10 Płyty. 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych. 16.00 Koncert solistów. 16.45 O reportarzu w literaturze. 17.00 Dla naszych letnisk. 18.00 Transmisja z Obozu Ligi Morskiej i Kolonjalnej. 18.15 Trochą humoru. 18.30 Cała Polska śpiewa. 18.45 Reportaż z Wilna. 19.00 Progrm na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.15 Audycja Olimpijska. 19.50 W aucie policyjnym w Chicago. 20.00 Święto Gór. 20.45. Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka kameralna. 21.30 Na wesołej lwowskiej fali. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 Nasza Marynarka gra. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Płyty.

KATOWICE.

Niedziela, 11 sierpnia.

8.30 Transmisja z Warszawy. 9.20 Tr. z Zakopanego. 11.00 Program na dzień bieżący. 11.05 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy i Krana. 14.00 Płyty. 15.00 Racjonalne przygotowanie i stosowanie obornika. 15.10 Płyty. 15.22 Co słychać na Śląsku. 15.35 Płyty. 14.45 Transmisja z Warszawy. 18.00 Transmisja z Warszawy.. 18.30 Transmisja z Zakopanego. 13.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Bery i bojki śląskie. 19.50 Transmisja z Warszawy. 20.45 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 Transmisja z Gdyni. 23.05 Płyty.

—o—

Z Kielc

(k) **Akuszerka spowodowała śmierć kobiety.** We wsi Rogowice, pow. kieleckiego, wskutek zakażenia krwi zmarła przy porodzie Stanisława Rudna.

Ustalono, że śmierć wymienionej spowodowała położna Katarzyna Zamulska ze wsi Chyby pow. koneckiego.

(k) **Przypadkowe postrzelenie.** We wsi Ulina — Mała, pow. miechowskiego, Teofil Gąsior manipulując uciętym karabinem, spowodował wystrzał i zranił w lewą nogę Zygmunta Domagałę.

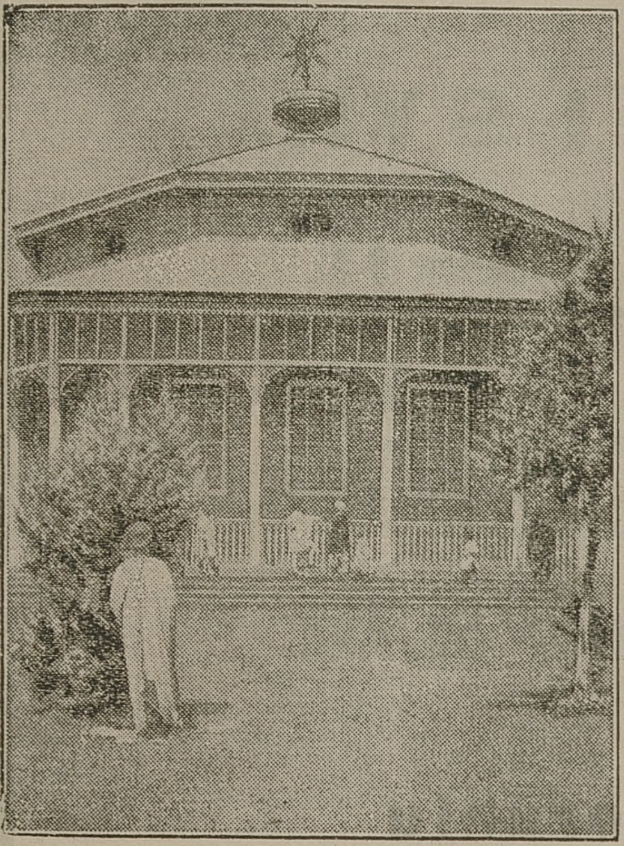
Rannego przewieziono do szpitala.

(k) **Napad bandycki.** We wsi Szczepanowice ,pow. miechowskiego. 2 bandytów — po wyrwaniu okna — dostało się do mieszkania Stanisława Mazurka.

Bandyci po steroryzowaniu Mazurka uciętym karabinem zrabowali: kożuch, obrączkę ślubną, 12 zł. gotówki i ubranie, poczem zbiegli.

Zabobonność i religja

KOŚCIOŁ W ABISYNJI









W środku u góry głowa koptyjskiego kościoła w Abisynji, patrjarcha aleksandryjski, u dołu — naczelny kapłan kościoła abisyńskiego, Abun, na lewo kościół w Addis Abeba, na prawo — ksiądz podczas niedzielnej procesji.

Europejczycy, którzy byli w Abisynji, opowiadają ciekawe rzeczy o religji, wyznawanej przez obywateli tego oryginalnego kraju:

Abisyńczycy (z wyjątkiem ras niższych) są, jak wiadomo, chrześcijanami, należącymi do kościoła prawosławnego. Ewangelje rozpowszechnili tu wzięci do niewoli Judejczycy w IV stuleciu. Pierwszy biskup abisyński Frumentius otrzymał święcenia z rąk św. Anastazjusza Aleksandryjskiego na zlecenie Justynjana I. Abisyńczycy bronili chrześcjan w Arabji od prześladowań ze strony mahometan.

Podobnie, jak to się dzieje obecnie z cywilizacją europejską, która spotyka się tu i współżyje z życiem jaskiniowem, tak i nauka Chrystusa spotykała na swej drodze prastare zasady moralności i prastare tradycje. Księgi Mojżesza przenikły do duszy abisyńczyków głębiej, niż słowa ewangelistów. Obyczaje biblijne, które otrzymały uznanie ze strony kościoła, silnie się zakorzeniły. Ksiądz prawosławny stał się tu czemś pośredniem między urzędnikiem państwowym a czarodziejem wiejskim.

Każdy abisyńczyk nosi na szyi łańcuszek z krzyżykiem i z różnemi talizmanami ze skóry w kolorze czerwonym. Są to między innemi różne proszki i kamyczki przeciw różnych chorobom, nieszczęściu, a przedewszystkiem przeciw oczom, rzucającym urok. Niemowlę płci męskiej bywa na ósmy dzień obrzezane, a na czterdziesty dzień od urodzenia chrzczone.— Dziewczynki chrzci się osiemnastego dnia po urodzeniu. Imion abisyńczycy nie mają. Dzieci otrzymują przy chrzcie imiona z Ewangelji, jak np. Chrystus, Jezus, Jerzy Michael (patroni Abisyni), albo też imiona stanowiące całe zdania, jak np. „Jesteś cały ze złota“, „Jesteś godna łoża cesarza“, „Granica piękności“, Kolos świętej Panny“ i t. d. Imię władcy Abisynji znaczy: „Siła Trójcy Świętej“, a imię następcy tronu Asfao Vusenna „Rozszerzaj granice“...

Księża kościoła koptyjkiego mają olbrzymi wpływ na ludność i na samego władcę. Są to jedyni propagatorzy oświaty w kraju, jedyni lekarze (w Abisynji był zaledwie jeden lekarz — abisyńczyk, a lekarzy zagranicznych jest w służbie państwowej około czterdziestu), jedyni nauczyciele duchowi, najwięksi właściciele ziemscy i właściciele największej liczby niewolników.

Dwaj lekarze, francuz i szwajcar, którzy leczyli córkę Menelika, chorą na tyfus, zalecili jej sute odżywianie się po chorobie dla szybkiego wzmocnienia organizmu. Ponieważ był to właśnie czas postu, chorej nie wolno było podporządkować się zleceniom lekarzy. Księża sami leczą. Zaczęli i ją leczyć. Na starszą kobietę, osłabioną do krańcowości wskutek głodowania przez dni 40 i silnej gorączki, wylali kilka dzbanów wody święconej. Oczywiście wieczorem tego samego dnia chora umarła...

Na czele kościoła stoi: Eczegje, biskup murzyński, abisyńczyk, wybrany przez abisyńczyków (ma dozór nad klasztorami i administruje majątkami kościelnemi) i Abun, biały metropolita, kapłan naczelny, przez 16 stuleci mianowany zawsze przez patrjarchę aleksandryjskiego. Kiedy Abun umrze. dalegacja abisyńska udaje się do Aleksandrji, do głowy kościoła koptyjskiego z prośbą o nowego Abuna. Delegacja niesie zarazem daninę w wysokości od 7 do 12 tysięcy talarów. Pieniądze te są składką wierzących (danina nadzwyczajna). Abun ma prawo wykluczać z kościoła, a moc jego jest olbrzymia. Wykorzystują ten fakt często władcy Abisynji, żądając, aby Abun był stale z nimi w czasie wojny.

Lud abisyński jest szalenie nabożny. Z całą świadomością przestrzega stuletnich swych tradycyj. Abisyńczyk, przechodząc koło kościoła, nigdy nie zapomni zatrzymać się i pocałować muru kościelnego.

Pocałunek na murze kościoła, post trwający 200 dni w roku, składki na kościół — oto wszystkie obowiązki pobożnego abisyńczyka, zbliżające go do wrót raju... Ale zato wolno mu kraść, kłamać, zabijać bliźniego, ponieważ w piśmie świętem są słowa: „oko za oko, ząb za ząb“...

Na krańcach wsi nogi nasze raraz gubią się w kupie kamieni. Cóż to jest Czarne kamienie leżą na ziemi w pewnym porządku, tworząc linje, rysunek Każdy rysunek ma wymiary i kształt człowieka.

Zrozumiawszy ,że znadujemy się na cmentarzu wiejskim i że mogliśmy uszkodzić grób człowieka, wychodzimy strożnie, idąc w stronę naszych samochodów.

DLACZEGO LUDZIE TAŃCZĄ

Dać dokładną i wyczerpującą odpowiedź na pytanie, dlaczego ludzie tańczą nie jest łatwo. Potrzeba do tego głębokiej znajomości anatomji człowieka, przedewszystkiem zaś systemu nerwowego.

Nad zagadnieniem tem poświęcił wiele lat pracy sławny uczony z połowy 18 stulecia, Teodor Piderit, którego dzieła do dnia dzisiejszego cieszą się uznaniem wśród badaczy i uczonych.

Już wówczas Piderit wyjaśnił, że chęć tańczenia jest niczem innem, jak podrażnieniem nerwów słuchowych człowieka.

Wiemy, że pomiędzy mózgiem, a rdzeniem pacierzowym znajduje się u wejścia do czaszki t. zw. rdzeń przedłużony. Z tego organu rozchodzą się nerwy ruchowe naszych kończyn, oraz nerwy słuchowe. Między temi dwoma partjami nerwów istnieje ścisła łączność.

Rytmiczna muzyka działa podrażniająco na nerwy słuchowate dają znać natychmiast nerwom kończyn. Powstaje u nas potrzeba towarzyszenia rytmowi muzyki poruszniami mięśni.

W ten sposób można wyjaśnić niezrozumiałe i komiczne gesty, jakiemi publiczność zgromadzona w sali koncertowej daje wyraz swemu zadowoleniu. Jedni kiwają głowami, inni bębnią palcami, inni wreszcie tupią nogą krótko mówiąc, każdy chce zadowolić w jakiś sposób przez silnie markowany takt wywołaną potrzebę ruchu.

Że wszyscy prości, niekulturalni ludzie odczuwają rytm jako właściwy pierwiastek muzyki,zwłaszcza muzyki do tańca, dowodzą między innemi specjalne instrumenty, które nie maja na celu wydobywania tonów, lecz wzmacnianie taktu.

Do takich należą naprzykład kastaniety hiszpanów, których nie brakuje przy żadnym ludowym tańcu i których charakterystyczne trzaskanie wywiera urok i na flegmatycznego mieszkańca północy.

W Hiszpanji jest też zwyczaj przeniesiony ze Wschodu towarzyszenia muzyce do tańca klaskaniem do taktu w ręce, a ten najprostszy sposób uwydatniania taktu było dowodem na to, że rytm jest rzeczywiście najważniejsza potrzebą i duszą każdej muzyki do tańca.

Podobne znaczenie jak kastaniety w Hiszpanji ma tamburino włoskie, a wreszcie najmniej melodyjny we wszystkich instrumentów, trąba, której dźwięków słucha z zadowoleniem nietylko wojownik zuluski ,ale i cywilizowany europejski żołnierz.

Sposób tańczenia jest jednak u różnych ludów różny i zależy od obyczajów i właściwości mieszkańców danego kraju. Im silniejszy i żywszy jest jakiś naród, tem żywszy jest u niego popęd do tańca. Charakterystycznemi przez namiętną energję,dumną postawę, są narodowe tańce u ognistych hiszpanów, swawolne i o szybkiem tempie w kraju taranteli, u zadowolnych z życia Włochów, zachowało i ogniste u Polaków i Węgrów, jakby rubaszne i niewinne u silnych Tyrolczyków.

Im dalej jednak posuwamy się na północ, im trudniejsze jest życie, walka o byt cięższa, im bardziej ludzie przywiązani są skutkiem klimatu do ciasnych i ubogich mieszkań, tem bardziej ociążałe stają się ich ruchy. tem rzadsze tańce narodowe, a na dalekiej północy, u odzianych w skóry Eskimosów, zmysł dla przyjemności tańca zdaje się nie istnieć zupełnie.



Czardasz, narodowy taniec węgierski

Już w starożytności uczono sztuki tańca, bo publiczne tańce należały wówczas do ceremonjału religijnych uroczystości.

W Grecji podczas uroczystości na cześć Bachusa śpiewano hymny tańcząc, a pozostałość tego starego zwyczaju utrzymała się w greckiej tradycji, gdzie, jak wiadomo chór wypowiadający swe uwagi wierszem, z towrzyszeniem rytmicznych poruszeń ,odgrywał tak ważną rolę.

Pewne wzmianki w biblji każą przypuszczać, że podczas uroczystości religijnych u Żydów tańczono również.

Oprócz tych tańców były w zwyczaju także prywatne, albo wykonane w domach dla przyjemności, albo też przez zawodowych tancerzy i tancerki, którzy cieszyli się zawsze wielkiemi sympatjami publiczności.

Najulubeńszymi były tańce Greków, które powoli rozszerzyły się po sąsiednich krajach, w Małej Azji i Egipcie za panowania zamiłowanych w przepychu następców Aleksandra Wielkiego i we Włoszech po zdboyciu Grecji przez Rzymian; nawet do żydów dostały się prawdopodobnie za czasów upadku ich politycznej samodzielności i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa taniec, który wykonała Salome przed Herodem, za który została nagrodzona głową świętego Jana, był tańcem greckim.

Walka człowieka z bólem

Jak leczyć poparzenie?

Słynny popularyzator wiedzy autor „Łowców Mikrobów“, Paul de Krujf, skreślił interesującą sylwetkę uczonego lekarza, który za cel swej działalności obrał walkę z bólem i cel ten znakomicie osiągnął.

Nazwisko tego lekarza brzmi, dr. Davidson, a oto co o nim napisał de Kruif.

W SZPITALU FORDA.

Zanim dr. Davidson dokonał swego niemal cudownego odkrycia, nie było, chyba, okropniejszego cierpienia, niż to, jakie odczuwali ludzie. którzy ulęgli ciężkiemu poparzeniu skóry. Piekielny ból jakiego doświadczyli podczas wypadku, był dziecinną igraszką w porównaniu z bólami, jakie czuli podczas leczenia tych ran, zanim dr. Davidson dokonał swego odkrycia, Śmiertelność ludzi z poparzeń wynosiła w szpitalu, w którym robił swe doświadczenia 40 na sto, po dokonaniu odkrycia śmiertelność ta zmniejszyła się do 10 na sto.

Dr. Davidson miał w owym roku 1924, kiedy dokonał odkrycia, zaledwie lat 30.

Nie był uczonym, był poprostu początkującym lekarzem, przydzielonym do szpitala zakładów Forda w Detroit.

Długi szereg robotników zakładów samochodowych wędrował do sali operacyjnej tego szpitala z głębokiemi ranami od poparzeń. jakich doznali przy licznych eksplozjach i innych wypadkach warsztatowych.

Młody lekarz cierpiał ogromnie nad tem, że wiele wypadków kończyło się śmiercią. Wystarczyło, by więcej, niż jedna trzecia powierzchni skóry pacjenta była poparzona, a stan jego stawał się beznadziejny, choćby nawet te poparzenia nie były wcale głębokie.

NA CZEM POLEGA ŚMIERĆ Z POPARZENIA?

Czemu tak się działo? Jaka jest właściwa przyczyna śmierci z poparzenia?

Młody dr. Davidson, zachęcany przez naczelnego lekarza tego szpitala, dr. Mc. Clure'a, postanowił sprawę tę zbadać dokładnie.

Zajął się, więc, rezultatami badań niemieckiego lekarza, dr. Pfeffera.

Ten to uczony robił dziwaczne doświadczenia na królikach. Golił nieszczęśliwym królikom szerść, potem dawał im na sen ,by nie cierpiały i parzył dotkliwie ich skórę. — Królik zdychał pod wpływem owego oparzenia ,a wówczas lekarz dokonywał sekcji jego zwłok.

I cóż znajdował? Zarówno nerki, jak wątroba nieszczęśliwego stworzenia wykazywały poważne ślady zatrucia.

Czy to możliwe, by poparzona skóra zawierała w sobie pierwiastek jakiegoś jadu?

Lekarz, by się o tem przekonać, zrobił nowe doświadczenie, oto,, płat takiej poparzonej skóry zaszczepiał we wnętrzności całkiem zdrowego królika i zwierzątko umierało z takiemi samemi objawami zatrucia, jak tamte poparzone.

DOBROCZYNNY... SUBLIMAT.

Wiedział więc już uczony, że poparzone stworzenie umiera naskutek zatrucia.

A oto, okazało się jeszcze coś. Gdy na ową trującą tkankę podziałać sublimatem, znika trucizna.

Doskonale! Ale przecież nie sposób robić okłady z sublimatu na otwarte rany oparzelizn.

Dr. Davidson poradził się wówczas słynnego chemika amerykańskiego, Masona, i ten zaproponował, by zamiast sublimatu spróbować taniny. Jest to, jak wiadomo, pierwiastek, znajdujący się w herbacie i w dawniej wyrabianych gatunkach atramentu.

Dr. Davidson zamknął się z taniną, królikami i szczurami na długie tygodnie w swem laboratorjum.

5 MAJA 1924 r.

I oto nadszedł dzień 5 maja 1924 r. W zakładach samochodowych Forda zdarzyła się katastrofa wybuchu.

Do szpitala przywieziono siedem ofiar. Wszyscy byli poparzeni. Ale najmocniej ucierpiał 27-letni robotnik J. M. Miał on na całem ciele okropne rany poparzenia trzeciego stopnia.

Davidson dał mu mocny zastrzyk morfiny, a potem część jego ran na głowie i prawej ręce obłożył, jak to było w zwyczaju szpitalnym, okładami z kwasu bornego a części z lewej strony okładami pięcioprocentowego roztworu taniny.

Rankiem 7 maja zjawił się u chorego, by zmienić okłady.

Okłady na głowie i z prawej strony zdejmował z wielkim trudem, przyczyniając choremu piekielny ból. Natomiast, okład z lewej ręki zeszedł z łatwością, a skóra pod nim była jedynie lekko nabrzmiała.

Lekarz nacisnął ramię:

— Nie boli to pana?

— Nie, panie doktorze, nic nie boli.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DZIECI

Od tej chwili zaczęła się regularna walka doktora Davidsona z bólem.

Najpierw wyleczył z oparzenia w ten sam sposób sześciu towarzyszów robotnika J. M. Pod okładami taniny tworzyła się czarna skorupa, która odpadając, odsłaniała nowiuteńką, głodką, różową skórkę, żadnych blizn, żadnych poparzeń.

Wtedy dr. Davidson pomyślał o dzieciach. Wśród wypadków poparzeń 45 procentów to dzieci.

Swoje doświadczenia z dziećmi przeprowadzał w wielkim dziecięcym szpitalu doktora Pembertona. Tanina robiła cuda: liczba dzieci umierających naskutek poparzenia zmalała z 58 procentów do 17-tu.

POPROSTU HERBATA

Wynalazek doktora Davidsona ma ogromne doniosłe znaczenie. Przedewszystkiem, pozwala na leczenie poparzonych, nawet bez udziału lekarza prostemi domowemi środkami.

W każdej apteczce domowej powinien się znajdować proszek taniny, który w razie wypadku należy rozpuścić w kilku łyżeczkach wody tak, by roztwór był ciemnobrunatny i przykładać na ranę. O ile nie posiada się sterylizowanych narzędzi, lepiej nie przecinać pęcherzów, tylko na nie przykładać taninę.

W tych domach, gdzie taniny niema pod ręką, można poprostu zastąpić je mocną esencją herbaty. Stara metoda przykładania tłuszczów została całkowicie wyparta metodą dr. Davidsona.

Lekarz ten umarł przed dwoma laty, przeżywszy zaledwie lat 39.

Byłby zapewne bardzo zdziwiony, gdyby mu powiedziano, że jeszcze przed wiekami jacyś bezimienni chińczycy leczyli poparzenie zapomocą herbaty.

Było to bardzo dawno temu: nieznane było wówczas wielkie słowo: „Wiedza“.

Z Zagłębia

DYPLOMY ZA SUBSKRYPCJĘ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż termin przyjmowania od przedsiębiorstw wykupujących świadectwa przemysłowe kategoryj handlowych, deklaracyj na uzyskanie dyplomu, stwierdzającego udział w subskrybcji pożyczki inwestycyjnej został przedłużony do dn. 25 bm. (Sekretarjat, godz. 9 — 11 przed poł.).

Jednocześnie izba przypomina, iż przy składaniu deklaracji należy przedstawić dla sprawdzenia świadectwo przemysłowe na 1935 rok oraz kwity na wpłacone cztery raty pożyczki inwestycyjnej.

—:x:—

STARUSZKA PRZEJECHANA PRZEZ WÓZ W SOSNOWCU.

Onegdaj na ulicy Szklarnianej w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 85-letnia Katarzyna Mertowa, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Lipowej.

Staruszka przechodząc ulicą dostała się pod przejeżdżający wóz, przyczem doznała złamania prawej nogi i ogólnych obrażeń.

W stanie ciężkim przewieziono Mertową do szpitala miejskiego.

—o—

BEZROBOTNY ZATRUTY GAZAMI W BIEDA - SZYBIE W PORĄB CE POD KAZIMIERZEM.

Wypadki śmiertelne w biedą - szybach w Zagłębiu zdarzają się bardzo często.

Onegdaj znów wydarzył się tragiczny wypadek w jednym z bieda - szybów w Porąbce pod Kazimierzem.

W czasie wydobywania węgla zatruty został gazem robotnik 40-letni Michał Kinal, zamieszkały w Porąbce.

Z bieda - szybu wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego robotnika.

—o—

ZAKOŃCZENIE KURSU SAMARYTAŃSKO - POŻARNICZEGO W WOJKOWICACH KOMORNYCH

W Wojkowicach Komornych w lokalu straży ogniowej odbędzie się dziś zamknięcie 2-tygodniowego kursu dla komendantek i funkcyjnych służby sa marytańsko - pożarniczej.

Komendantką kursu była referent ka wojewódzka p. Zofja Szkocna. Wykładowcami kursu byli pp.: dr. Szutkowski z Bobrownik, felczer Zawiślański, sztygar Brach, instruktor wych. fiz. Pawełczyk, nacz. Sitko i p. Krystyna Szkocna

Z racji zakończenia kursu odprawione zostanie dziś uroczyste nabożeństwo, poczem zaś odbędą się pokazy pożarniczo - samarytańsk`e, obrony przeciwgazowej i świetlicowej.

— **Dziś zabawa w parku na Zielonej.** Dziś w parku na Zielonej w Dąbrowie, miejscowy oddział związku strzeleckiego urządza wielką zabawę pod nazwą „Storpniówka".

Muzyka doborowa, bufet na miejscu i wiele niespodzianek. Początek o godz. 8 popołudniu.

— **Zabawa ludowa w Niwce.** Dnia 15 bm. odbędzie się na stadjonie polskiej macierzy szkolnej w Niwce wielka zabawa ogrodowa, z której dochód przeznacza się na budowę stadjonu.

W czasie zabawy przygrywać będą 2 orkiestry, a prócz tego przewidziane jest wiele atrakcyj (kosz szczęścia, tańce na odkrytej sali, bieg 1500 mtr., wyścigi kolarzy itp.) Ceny wejść od 10 gr. do 30 gr.

— **Zabawa ludowa LM. i K. w Sosnowcu.** Zarząd ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu zwraca się do członków i sympatyków z prośbą o wzięcie udziału w pracach komitetu zabawy ludowej, którego posiedzenie odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 19 w lokalu ligi morskiej ul. 1 Maja w Sosnowcu (gmach sądu okręgowego).

W programie zabawy ludowej między innemi przewidziana jest loterja fantowa. W związku z em LM. i K. prosi o składanie na rzecz tejże loterji fantów, które za pokwitowaniem przyjmować będzie sekretarjat ligi morskiej pod wskazanym wyżej adresem w godz od 18 do 20.

NIEUZASADNIONA ZWYŻKA CEN
artykułów żywnościowych

Od pewnego czasu w Zagłębiu zanotowano zwyżkę cen artykułów żywnościowych.

Przedewszystkiem zdrożało mięso wieprzowe i wyroby wędliniarskie, które w niektórych wypadkach zdrożały prawie o 100 proc.

Obecnie zdrożała również cielęcina Kilogram cielęcisy z kośćmi kosztuje obecnie 1.80 zł., a kg. cielęciny bez kości 2.40 zł.

Również zdrożał nabiał, a przedewszystkiem masło, które podskoczyło w cenie aż do 3.20 zł. za kg. w sprzedaży detalicznej.

Pozatem nadal drogie są owoce, które w ubiegłym roku o tej porze były prawie o 50 proc. tańsze.

Początkowo kupcy i rzeźnicy tłumaczyli tę zwyżkę okresem żniw, po czem nastąpić miał spadek cen.

Mimo tych zapewnień ceny artykułów żywnościowych nadal wzrastają, co budzi duże zaniepokojenie wśród mieszkańców Zagębia.

Robotnicy, którzy w okresie letnim na kopalniach i fabrykach zarabiają zazwyczaj mniej niż w zimie, wydawać muszą na utrzymanie rodziny znacznie więcej.

Gospodynie ograniczają swe wydatki do minimum.

Obecna zwyżka cen ma wszelkie cechy niezdrowej spekulacji.

Odpowiednie władze powinny zająć się tą sprawą i stwierdzić, gdzie istotnie zwyżka cen jest konieczna i uzasadniona.

Zarówno bowiem rzeźnicy, jak i właściciele sklepów zachęceni podwyżką cen mięsa wieprzowego, poczęli spekulować na podwyżce cen i innych artykułów żywnościowych.

Magistraty miast zagłębiowskich w interesie ogółu ludności powinny również zająć się tą sprawą.

Aresztowanie radnego w Dąbrowie
za burdy pijackie i strzelaninę

Wczoraj rano aresztowany został w Dąbrowie radny miejski Konarski wchodzący w skład grupy niezależnych (grupa radnego Piwowara).

Radny Konarski został aresztowany za wywołanie awantury po pijanemu i strzelanie z rewolweru do ludzi.

Strzały na szczęście nie były celne, tak, że obeszło się bez ofiar.

Aresztowany radny Konarski przekazany został do dyspozycji sędziego śledczego.

Krwawa bójka obok Luna--parku
w Sosnowcu

Obok „Luna - parku", który rozbił swe namioty na placu przy ul. Teatralnej w Sosnowcu co wieczór zbierały się gromady żądnych ujrzenia widowisk.

Wśród tłumu nie brakło również i sosnowieckich awanturników, którzy bójkami zakłócali spokój.

W związku z tem policja przeprowadziła obławę, w czasie której zatrzymano około 70 osób, za zakłócanie spokoju publicznego.

Onegdaj wieczorem przed „Luna - parkiem" wynikła bójka pomiędzy Kazimierzem Sobańskim (Sosnowiec, Okrzei 4) i Janem Kopciem (Sosnowiec, Lipowa 4).

W czasie bójki Sobański nożem ugodził Kopcia w bok, naruszając mu płuco.

Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie.

Nożownik został przez policję zatrzymany.

Napad na kobietę i usiłowanie zgwałcenia
na pastwisku wsi Kuźnica gm. Rokitno-Szlacheckie

Na pastwisku miejskiem w pobliżu wsi Kuźnicy, gm. Rokitno - Szlacheckie, pasła onegdaj krowę 30-letnia Marjanna Supernak, mieszkanka wsi Kuźnica.

Przed wieczorem drogą obok pastwiska przechodził 25-letni Kazimierz Depak, mieszkaniec tejże wsi, który widząc samą kobietę w polu nawiązał z nią rozmowę.

W pewnej chwili Depak silnem pchnięciem powalił kobietę na ziemię usiłując dokonać na niej gwałtu.

Supernakówna poczęła się rozpaczliwie bronić, to też zwyrodnialec pobił ją jakiemś tępem narzędziem.

Napastnik bojąc się, aby krzyki Supernakówny nie zwabiły mieszkańców wsi, zostawił swoją ofiarę w polu, sam zaś zbiegł w nieznanym kierunku.

Odszukaniem zbiegłego Depaka zajął się posterunek policji w Wysokiej.

Pokaleczoną kobietę przewieziono do lekarza w Zawierciu, skąd po opatrzeniu jej ran odesłano na dalszą kurację do domu.

Złodzieje leśni pobili kalekę

Stanisław Supernak, mieszkaniec wsi Kuźnica, gminy Rokitno - Szlacheckie bawiąc onegdaj w lesie swego teścia Jana Pacana usłyszał jakieś podejrzane szmery.

Podszedłszy bliżej zauważył, że nie jaki Franciszek Hutnik wraz ze swym synem Edwardem, obydwaj mieszkańcy tejże wsi zajęci byli ścinaniem drzewa, należącego do jego teścia.

Supernak wezwał ich do opuszczenia lasu.

W odpowiedzi na wezwanie obydwaj Hutnicy obrzucili Supernaka stekiem obelg, poczem starszy Hutnik dobył z kieszeni rewolweru i uderzył nim kilkakrotnie Supernaka w głowę, zadając mu głęboką ranę.

Następnie złodzieje przewrócili go na ziemię i zniszczyli mu protezę.

Hutnicy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

Sprawcy nadużyć w urzędzie skarbowym
w Olkuszu staną przed sądem

Sensacyjny proces karny o wielkie nadużycia na szkodę skarbu państwa w urzędzie skarbowym w Olkuszu, się gających zgórą 100 tys. zł., odbędzie się na sesji wyjazdowej sądu okręgowego z Sosnowca w Olkuszu w dniu 14 października br.

Wszyscy oskarżeni w tej sprawie, a mianowicie: Marjan Grad, Stanisław Janas, Antoni Sokołowski i inni przebywają w więzieniu.

Według pogłosek, główny oskarżony Grad w ostatnich dniach przyznał się w zupełności do popełnionych nadużyć.

Z uwagi na duży materjał obciążający, sprawa potrwa kilka dni.

CYRK STANIEWSKICH WIELKĄ ATRAKCJĄ SOSNOWCA.

Do Sosnowca przyjechał onegdaj cyrk braci Staniewskich. Cyrk Staniewskich jest ogólnie znany, że ma program zawsze pierwszorzędny.

Program obecny jest szlagierowy i składa się z 22 atrakcyj.

Na czoło programu wysuwa się przedewszystkiem fenomenalny zespół duńskich wrotkarzy. Dalej wielką sensację wśród publiczności wywołują francuski motocyklista na bujającej linie Maissa oraz tajemnicza Miss - Okulta, zagadka całej Europy.

Dużem powodzeniem u publiczności cieszy się fenomenalny zespół szkotów, popisujących się brawurową jazdą na koniach, wspaniała tresura koni, psów na rowerach i niedźwiedzi. Miłą atrakcją programu są równiez holenderzy - wirtuozi na okordeonach

Cyrk Staniewskich zabawi w Sosnowcu tylko cztery dni.

Kierownictwo cyrku spoczywa w wytrawnych rękach p. Tomskiego.

Km. 1115/33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru II-go, urzędujący w Będzinie przy ul. Kołłątaja pod nr. 43 na zasadzie art. 679 KPC. obwieszcza, że w dniu 26 września 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie od będzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu o przestrzeni 422.72 mtr. kw., domu frontowego parterowego ,oficyny piętrowej i ustępów położonej w Będzinie, przy ul. Małachowskiego powiecie będzińskim województwie Kieleckiem oznacz. policyjnym 3 obejmującej powierzchni 422.72 mtr. kw. która stanowi własność Dawida Majlicha Rottnera i Szaji Rottnera, którego spadkobiercą beneficjalnym jest Dawid Majlich Rottner.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie pod nr. 804.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 78.572.55. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 58.929.40.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 7.857.30 gr. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, a te papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Te prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Będzin, dn. 7 sierpnia.

Komornik Sądowy
WŁADYSŁAW NAGÓRSKI.

Z Zawiercia

(z) **Osobiste.** Sekretarz wydziału powiatowego, p. Stanisław Malanowicz, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

(z) **Zebranie okręgowe wyborcze.** W dniu 14 bm. o godzinie 6 wieczorem, w sali resursy T.A.Z. odbędzie się zgromadzenie okręgowe wybrocze okręgu nr. 26, w skład którego wchodzą dwa powiaty, a mianowicie olkuski i zawiercki. Na zebraniu tem ustalone zostaną kandydatury na posłów do sejmu.

(z) **Otwarcie obozu W. F. i P. W.** W dniu 15 bm. o godzinie 10 rano odbędzie się poświęcenie i otwarcie obozu WF. i PW. urządzonego w malowniczej Centurji.

(z) **Strajk na robotach drogowych.** Wczoraj rano zastrajkowało 60 robotników, zatrudnionych przy budowie drogi Włodowice — Kromołów, prowadzony przez wydział powiatowy. Robotnicy zastrajkowali na skutek niewypłacenia im do tej pory zarobków za miesiąc lipiec.

(z) **Przywłaszczenie maszyny do szycia** P. Irena Borowicz, zamieszkała przy ul. Chemicznej 6 złożyła zameldowanie w komisarjacie policji, że niejaki Smentek Wincenty przywłaszczył sobie jej maszynę do szycia, wartości 150 zł.

Najoryginalniejsze więzienie

posiada w Anglji miejscowość Warmwood, albowiem olbrzymia większość aresztantów odznacza się dążeniami i talentem artystycznym. Zdarzyło się kiedyś, iż hospitantami „hotelu“ w Warmwood zostało kilku malarzy i rzeźbiarzy, skazanych na kilka tygodni aresztu za drobniejsze wykroczenia. Dyrektor więzienia postanowił wyzyskać okazję i polecił więźniom wykonać prace malarskie i rzeźbiarskie nad upiększeniem kaplicy więziennej i sali ogólnej. W ten sposób więzienie w Warmwood doszło do posiadania dużej już dzisiaj galerji obrazów i rzeźb. Dyrektor, amator sztuk pięknych, stara się sam o przysłanie mu „klientów“ artystów z fachu i powołania, dzięki prazom, których zbiory dzieł szuki w jedynem w swoim rodzaju więzieniu angielskiem powiększają się stale.

Z zebrania rady kieleckiej izby rolniczej

Odbyło się zebranie rady kieleckiej izby rolniczej. Przedmiotem obrad rady było przyjęcie sprawozdania rzeczowego, rachunkowego i bilansu za rok 1934/35, oraz omówienie bieżących prac izby i aktualnych zagadnień gospodarczych, interesujących rolnictwo.

Na wstępie prezes izby p. Tomasz Kozłowski wygłosił przemówienie poświęcone ś. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i ś. p. prof. Józefowi Mikułowskiemu - Pomorskiemu. Przemówienia tego zebrani wysłuchali w głębokiem skupieniu, stojąc.

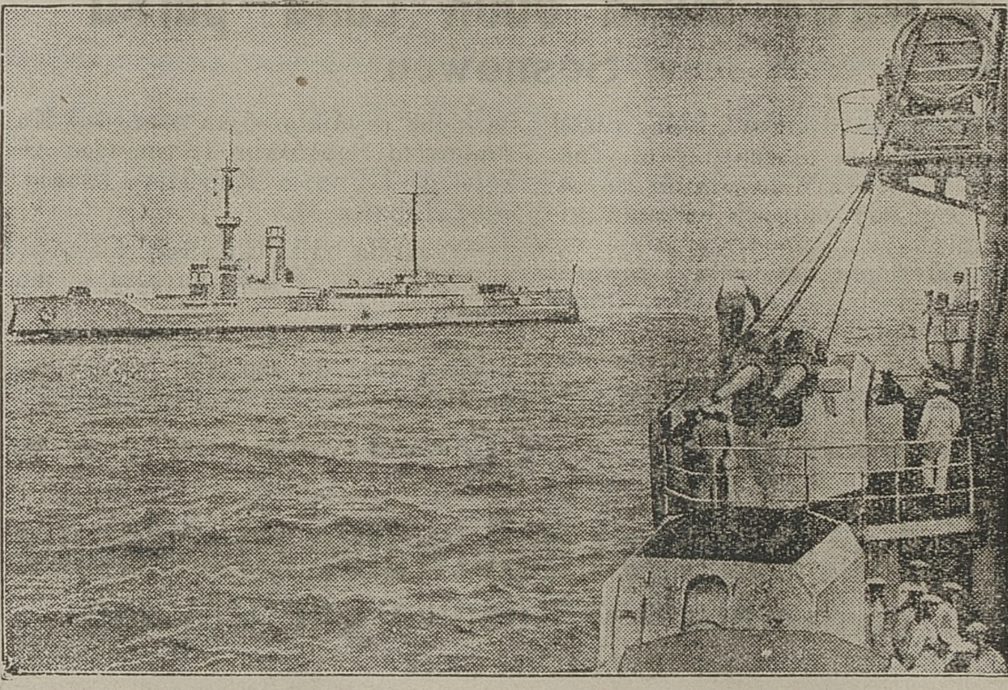
Następnie prezes Kozłowski scharakteryzował ogólną sytuację rolnictwa i prace izby w roku 1934/35.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności izby złożył dyrektor inż. Ludwik Slaski. W sprawozdaniu swem dyrektor omówił szerzej jedynie nowo prowadzone lub rozszerzone działy pracy, stwierdzając, że w ramach referatu nie da się ująć całkowita, bądź co bądź szeroka praca izby.

Odnośnie sprawozdania rachunkowego i bilansu prezes T. Kozłowski stwierdził, że zostało ono wszystkim radom we właściwym terminie przesłane, wobec czego nie zachodzi potrzeba reformowania go, a można odrazu przystąpić do dyskusji. Dyskusja ograniczyła się do kilku zapytań, na które odpowiedział dyrektor izby, poczem przewodniczący komisji rewizyjnej St. Morawski odczytał protokuł i wnioski komisji. Komisja stwierdziła, że zgodnie ze sprawozdaniem, dochody izby wyniosły zł. 458,258,02, wydatki zł. 383,084 ¢8. Budżetowo osiągnięta nadwyżka dochodów nad wydatkomi wyniosła zł. 75,173,14. Bilansowo zaś nadwyżka ta wynosła zł. 59,207,87. Wnioski komisji rewizyjnej o udzielenie zarządowi skwitowania i przekazania nadwyżki bilansowej do kapitału rezerwowego rada uchwaliła jednogłośnie.

Następnie omawiane były sprawy dotyczące bieżących prac izby, w szczególności zagadnienia związane z realizowaniem zmienionego programu polityki gospodarczej i rolnej rządu w zastosowaniu do potrzeb rolnictwa na terenie województwa kieleckiego.

NIEMCY SIĘ ZBROJĄ NA MORZU.



Stan niemieckiej marynarki wojennej zarówno pod względem jakości jak i ilości stale się powiększa. Na zdjęciu dwie jednostki bojowe, wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia.

Z Olkusza

(ol.) **Ziemia z pobojowisk powstańczych w Krzykawce na kopiec ś. p. Marszałka.** Specjalna delegacja legji inwalidów wojsk polskich w Olkuszu wzięła w dniu 9 bm. ziemię z pobojowisk walk powstańczych z r. 1863 w Krzykawce pod Olkuszem, celem zawiezienia jej w urnie na kopiec ś. p. Marszałka na Sowiniec.

Ziemię tę zawiozła w dniu wczorajszym na kopiec śp. Marszałka na Sowiniec delegacja legji z prezesem p. Osyskiem na czele.

(ol.) **Wycieczka OMP.** OMP. organizuje w dniu dzisiejszym w Bukownie zbiórkę wszystkich oddziałów z udziałem gości. Program przewiduje: kąpiel w basenie pływanie na kajakach, wycieczkę na „Djabelską górę“ itd. Pierwszy autobus do Bukowna z Rynku odejdzie o godz. 11 przed południem.

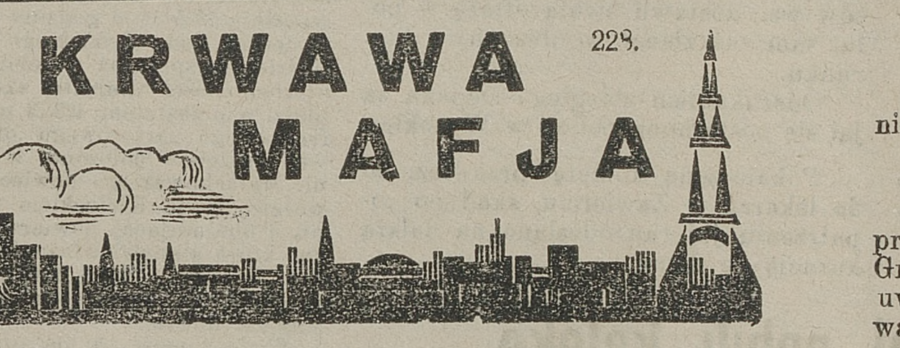
(ol.) **Skazanie „lekarza“.** Za nieprawne leczenie chorych, starostwo olkuskie skazało administracyjnie na 200 zł. grzywny z zamianą na 4 tygodnie aresztu felczera z Ogrodzieńca, p. Stanisława Lipke.

(ol.) **Kradzież roweru.** Mieszkańcowi Sławkowa, Janowi Szygielskiemu nieznany złodziej skradł onegdaj rower.

—:—

Miedzynarodowa kolonia dla młodzieży na wyspach Balearskich

Profesor Fester z Instytutu Monnier w Genewie organizuje międzynarodową kolonję dla młodzieży w Ibiza na Balearach. W kolonji tej będzie przebywać młodzież wszystkich możliwie narodowości w ciągu trzech miesięcy, na cztery zmiany w ciągu roku. W ten sposób ma się przewinąć przez kolonję Ibiza około 400 młodzieńców i dziewcząt, którzy będą dwa dni w tygodniu poświęcać na prace w ogrodach i na polach ,dwa dni na wypoczynek, dzień na naukę pod kierownictwem wykwalifikowanych pedagogów. Zajęcia obejmować będą trzy godziny przed południem i trzy po południu. Zajęciom sportowym poświęcona zostanie duża część dnia.



Nową trudność przedstawiały nazwiska Marchais i Martin, lokatorów dwóch mieszkań tych, łączących się z sobą za pomocą sprytnie obmyślanej maszynerji. Czy Marchais i Martin stanowił jedną osobę, czy też byli to rzeczywiście dwaj ludzie? Byłże to Lartigues i Verdier, lub przynajmniej wspólnicy tej piekielnej bandy, która spełniła zabójstwa w grobowcu Kura wiewów, przy ul. Montorgueil, zamordowała piękną Oktawję, kochankę hrabiego Iwana i wreszcie uczyniła zamach na życie samego hrabiego?

Gubiono się w domysłach. Panika była powszechna. Gazety krzyczały, że policja pozwala w środku Paryża swobodnie działć rozbójnikom, których niezdolna jest znaleźć. Poweł de Gibray nie nocował w domu. Naczelnik policji i komisarz do spraw sądowych dwa dni bez ustanku byli wciąż na nogach. Nic się jednak nie można było dowiedzieć z śledztwa. Wszędzie ta sama tajemnica, te same ciemności. Znużeni fizycznie i moralnie, zrozpaczeni przeświadczeniem o swojej bezsilności członkowie sądu powrócili do domu w czwartek zrana, ażeby trochę odpocząć. Agenci Massen Grand odwiózłszy panią Rosier wraz z Galoubetem i Sylwanem, rzeczywiście udali się do prefektury policji, ażeby zdać raport o tem, co się stało w kantorze pocztowym przy ul. Enghien. Nie mieli się tu jednak do kogo zwrócić. Wszystka policja rozesłana była w sprawie zamachu na bulwarze Temple; musieli odejść bez zdania raportu. Kiedy nazajutrz wrócili, naczelnika policji śledczej jeszcze nie było. Agenci zostawili protokół, który sekretarz naczelnika policji obiecał mu pokazać zaraz jak wróci. Już późno zrana przybyli do prefektury naczelnik policji i komisarz i natychmiast zajęli się sprawami. Na biurku leżał stos raportów.

— Widziałeś się z panią Rosier? — zapytał naczelnik swego sekretarza.

— Nie. Według raportu Massona i Grandchampa chora jest bardzo niebezpiecznie.

— Niebezpiecznie chora? Czy i ona nie padła pod ciosami łotrów, których napróżno szukamy?

— Nie.

— Cóż jej jest?

— Szczegóły znajdzie pan naczelnik w raporcie agentów.

— Gdzie ten raport?

— Tutaj jest!

Naczelnik wziął z rąk sekretarza protokuł, napisany przez Massona i Grandchampa. Przeczytał go z wielką uwagą i zmarszczył brwi, co wskazywało u niego gniew.

— Każ mi pan czemprędzej sprowadzić karetkę.

Sekretarz natychmiast wyszedł spełnić polecenie. W pięć minut później oznajmiono, że karetka czeka. Naczelnik pojechał. Karetka zatrzymała się przed pocztą.

Naczelnik wyszedł, zapytał o odbiorcę i zaraz został wprowadzony do gabinetu. Odbiorca w kilku słowach opowiedział mu całe zdarzenie z temi 6szczegółami, których Masson i Grandchampe nie znali, a więc ich w protokule nie pomieścili.

XLVII.

— To ona czekała tutaj na osobę, któar miała przyjść po list poste-restante? — zawołał bardzo zdziwiony naczelnik.

— Dano jej list?

— Dano...

— I cóż dalej?

— On zabrał list i odszedł, a w tejże chwili agentka, dostawszy strasznego ataku nerwowego, upadła na podłogę i zaraz odwieziono ją do domu.

— Czy nikt z panów urzędników nie widział tej osoby?

— I owszem, ponieważ było wiadomo, o co chodzi, dwóch czy trzech urzędników nachyliło się, ażeby ją ze swego okienka zobaczyć.

— No i jak wyglądał? Mężczyzna trochę już podstarzały?

— Nie. Był to młody człowiek, lat dwudziestu trzech, bardzo przystojny.

— Coraz osobliwsze, coraz osobliwsze! — mruknął naczelnik. — Postępowanie Aime Joubert wydaje mi się niezrozumiałem. Przypuszczać można, że w tem wszystkiem kryje się zdrada.

Zapisawszy w notesie posłyszane wiadomości, naczelnik odjechał i udał się do sądu.

— Czekałem na kolegę z niecierpliwością — rzekł komisarz.

— Nie wie kolega czego o pani Rosier?

— Nie, ale nie o to tu chodzi.

— A o co?

— Musimy śledztwo zarządzić na ul. Ville d'Eveque.

— Cóż się tam stało?

— Zmarła tam nagle szwaczka na pensji. Komisarz policyjny nadesłał mi protokuł, koledze go posłałem, dodając, że na kolegę czekam. Uprzedziłem również sędziego śledczego de Gibray, bo nic dotąd nie dowodzi, aby śmierć była naturalną, pomimo raportu lekarza miejskiego. Weźmiemy doktora z prefektury.

— Służę koledze.

d. c. n.

Niepokojące zjawisko

Śmiertelność w Polsce wzrasta

Ogłoszone zostały dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w Polsce w I kwartale roku 1935. Dane te są nie pokojące: wykazują one ogromny wzrost śmiertelności. Podczas gdy na 1000 mieszkańców przypadło w I-ym kwartale 1934 — 15 zgonów, w I-ym kwartale 1935 przypada 17.7 zgonów. Jest to wzrost śmiertelności o 18 proc. W I kwartale 1935 umarło o 23 tysiące osób więcej niż w tymże kwartale poprzedniego roku. O ile nawet następne kwartały bieżącego roku wykazują spadek, przeciętna liczba zgonów roku 1935 będzie znacznie wyższa niż w r. 1934. Jest to tem groźniejsze, że już w r. 1934 wzrosła śmiertelność w stosunku do roku poprzedniego. Na 1000 mieszkańców przypadało u nas zgonów: 1933 — 14,2 zgonów, 1934 I kw. — 15.9 zgonów, II kw. — 13.8 zgonów, III kw. — 14.4 zgonów, IV kw. — 14.6 zgonów. 1935 I kw. — 17.7.

Liczbą 17.7 bijemy ponury rekord najwyższej śmiertelności wśród narodów zachodniej i środkowej Europy, w całej zaś Europie przewyższa nas tylko Rumunja, wykazująo stopę śmiertelności 18.7. Na tysiąc ludności umiera obecnie w Polsce 17.7 osób, w Anglji — 12.3, w Niemczech — 11,2 w Norwegji — 10.2, w Holandji — 8,8. Na tysiąc mieszkańców umiera więc u nas dwa razy więcej osób niż w Holandji.

Wzrost śmiertelności nastąpił we wszystkich grupach województw, największy zaś — w województwach wschodnich i południowych. Na szczególną uwagę zasługuje stopa śmiertelności woj. południowych, która wzrosła w I kwartale 1935 do 19,7 na tysiąc. Jest to już najwyższa liczba śmiertelności w Europie, pozostawiająca daleko w tyle nawet Rumunję (18,7), Portugalję (17,6), Hiszpanję (16,4) i Bułgarję (15,4)). Dotychczas, pod względem śmiertelności, kroczyliśmy w orszaku państw o najniższym poziomie kulturalnym w Europie — czy spadniemy obecnie poniżej poziomu tych narodów.

Podczas gdy Anglja, Niemcy, Szwajcarja, Norwegja i inne państwa zmniejszają z roku na rok swą stopę śmiertelności, my zbliżamy się raczej do poziomu, jaki wykazywały te kraje w początkach 19-go wieku.— Świadczy też o tem dobitnie wzrost liczby zgonów niemowląt. Podczas gdy w I kwartale 1934 przypadło na 100 urodzeń 12.8 zgonów niemowląt, w I kwartale 1935 przypada 15.1 zgonów niemowląt (w województwach poudniowych aż 17.2 zgonów niemowląt). Są to cyfry, zapomniane na zachodzie Europy od lat przeszło pięć dziesięciu.

Stopa śmiertelności wykazuje dość dużą rozpiętość w poszczególnych województwach. Na zasadzie danych głównego urzędu statystycznego obliczyliśmy liczbę zgonów na 1000 mieszkańców w każdem z województw, w roku 1934. W roku tym przeciętna stopa śmiertelności w Polsce wyniosła 14.4. Najniższą śmiertelność w kraju stwierdzamy w woj. śląskiem (11,6), w m. Warszawie (11.8), w woj. lubelskiem (12.2) i poznańskiem (13.1). Najwyższą śmiertelność wykazuje woj. stanisławowskie (18.4), poleskie (16.5), lwowskie (16.2), nowogródzkie (15.8) i krakowskie (15.2) to jest wschodnie i południowe dzielnice kraju.

Województwa śląskie, poznańskie i m. Warszawa mają taką stopę śmiertelności jak Anglja, Niemcy lub Szwajcarja. Natomiast woj. lwowskiej tych dzielnic. Wysoka śmiertelności Hiszpanji i Portugalji, zaś woj. stanisławowskie wykazuje liczbę zgonów Rumunji (najwyższa stopa śmiertelności w Europie)

Tak wysoka i jeszcze wzrastająca liczba zgonów w naszym kraju jest zjawiskiem nader niepokojącem, wymagającem energicznej interwencji i przeprowadzenia koniecznych reform. W szczególności zwrócić należy uwagę na wymieranie ludności wiejskiej w województwach południowych i wschodnich. Jasne jest bowiem że wysoka śmiertelność występuje głównie na wsi, w mieście żyją ludzie w lepszych warunkach materjalnych. zdrowotnych i higjenicznych. Jasno jest również, że wzrastająca śmiertelność województw południowych i wschodnich jest ściśle związana z powiększającą się nędzą ludności wiejskiej tych dzielnic. Wysoka śmiertelność ludności wiejskiej spowodowana jest głównie przez 3 czynniki: 1) systematyczne niedożywianie się ludności, 2) fatalny stan mieszkaniowy, 3) nieodpowiednie warunki sanitarne i brak opieki lekarskiej.

Jak zaś te czynniki działają na wsi małopolskiej, o tem poucza nas studjum J. Michałowskiego: „Wieś nie ma pracy“ (W-wa 1935). P. Michałowski przeprowadził z ramienia instytutu spraw społecznych ankietę wszechstronną w powiecie rzeszowskim (woj. lwowskie) w sierpniu 1934 r. Mimo, że powiat rzeszowski nie należy bynajmniej do najuboższych okolic Małopolski, autor stwierdza, że 90 proc. ludności wiejskiej odżywia się niedostatecznie, to jest niewystarczająco dla podtrzymania ustroju. Cukier na wsi nie istnieje, tylko raz dziennie spożywa się ciepłą strawę (wodnisty barszcz i ziemniaki), zamiast soli jadalnej używa się soli bydlęcej, brak jest zupełnie mleka, masła i jaj, przeznaczonych na sprzedaż. O nowej odzieży i bieliźnie niema mowy; średniozamożni gospodarze chodzą obdarci, zawsze w tej samej parze butów i w tej samej koszuli. Izby zimą są nieogrzane, gdyż niema pieniędzy na opał. Mydła przestaje się wogóle używać. A oto skutki tego stanu rzeczy: według sprawozdań lekarzy „conajmniej połowa ogółu dzieci jest chora na gruźlicę, wszystkie mają powiększone gruczoły, a krzywica zdarza się niezmiernie często“. Wieś niema dostatecznej pomocy lekarskiej; chłop nie może sobie pozwolić na opłacenie lekarza z miasta i zdany jest przeważnie na wiejskich znachorów. „Widziałem wsie, gdzie od 4—5 lat nie było lekarza“ pisze p. Michałowski.

Wzrastająca nędza ludności wiejskiej i pogarszające się warunki mieszkaniowe i sanitarne wsi przyczyniły się do ogromnego zwiększenia liczby zgonów wśród naszej ludności. Śmiertelność daje się ująć w liczby, co zaś wymyka się statystyce, to stan zdrowotny miljonowych rzesz młodzieży, wzrastającej na wsi. Jak brzmią sprawozdania lekarzy, w pewnych okolicach kraju conajmniej połowa tej młodzieży jest chora na gruźlicę. Należy więc oczekiwać dalszego wzrostu śmiertelności w latach następnych

Sprawa jest paląca; tylko głęboko przemyślana i na szeroką skalę zakrojona interwencja może zapobiec katastrofalnym skutkom dalszego wymierania naszej ludności.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Spływ do Morza Czarnego na szlaku naszych pamiątek historycznych

(Korespondencja własna).

CECORA, w sierpniu.

Wzdłuż wybrzeży, gdzie przed wiekami rycerstwo polskie staczało walki z pogaństwem — płynie spływ do Morza Czarnego. Mięśnie rąk zahartowane w ustawicznym trudzie — z większą łatwością pracują, zdobywając kilometr za kilometrem

Stan uczestników spływu powiększył się o 4osoby i 2 kajaki, 2-ch uczestników przyłączyło się w Bivolari, płynąc od Śniatynia, 2 pozostałych w Ungheni.

Atmosfera przyjaźni polsko - rumuńskiej jest w dalszym siągu silnie podkreślana przez rumunów podczas etapów odpoczynkowych.

Niezwykle serdeczni dla uczestników Spływu są harcerze rumuńscy, którzy nietylko na całej trasie czynią przepływającym niezwykłej honory, lecz towarzyszą im stale ,pomagając w każdej potrzebie.

A wzruszenie ogarnia wszystkich, gdy harcerze rumuńscy witają spływ, śpiewając „Jeszcze Polska nie zginęła“, lub „Pierwszą Brygadę“. To też polacy, biorący udział w spływie pragną się im wkońcu zrewanżować i w krótkich chwilach odpoczynku uczą się zawzięcie rumuńskiego hymnu narodowego.

Trasa spływu, która miała od Ungheni być rajskim wypoczynkiem po uciążliwych tarapatach poprzedniego odcinka — nieco zawiodła.

Niema wprawdzie tak niebezpiecznych płycizn jak przedtem, niema młynów i tam kamienistych, ale rzeka w dalszym ciągu jest nieuregulowana — tylko wysoki brzeg i bardziej zamknięte koryto nadają jej inny charakter.

Dziurawienie kajaków tak częste przedtem zjawisko należy już do rzadkości. Dlatego też dzienny odcinek (przeciętnie 30 km.) jaki spływ przebywa jest dla uczestników zabawką.

Zresztą długie wyczerpujące chwile poprzedniej trasy zahartowały uczestników Stwardniałe mięśnie pracują wytrwalej niż przedtem.

Na 11-tym kilometrze od Ungheni spływ spotkał miejsce, które w walkach z pogaństwem bujnie nasiąkło krwią rycerstwa polskiego. Cecora! Któż nie zna tej bohaterskiej bitwy, jaką w tem miejscu przed wiekami hetman Żółkiewski z pogaństwem stoczył?

Wzrok wszystkich uczestników spływu przylgnął do pól cecorskich, jakgdyby chcąc wskrzesić obraz historycznej bitwy.

Nie trzeba było tutaj robić propagandy imienia polskiego, gdyż w tradycji miejscowej ludności żyje do dzisiejszego dnia poste hetmana Żółkiewskiego i skrzydlatych rycerzy polskich.

Bitwa pod Cecorą w tradycji tutejszego ludu żyje nie jako klęska, lecz jako dzień bohaterskiej walki, walki jednego przeciw setkom.

Cześć niezwykła, jaką lud tutejszy otacza pamięć Żółkiewskiego wyrażona była w przemówieniu sołtysa wsi Cecora, wygłoszonem do uczestników spływu.

Na zakończenie tej skromnej, a tak podniosłej uroczystości w Cecorze, kierownictwo spływu zabrało w urnę ziemię z miejsca bitwy, aby ją przewieźć do kraju.

Z Cecory spływ popłynął niebawem dalej, lecz wrażenia późniejsze, trudy wioślarskie nie mogły zatrzeć wspomnienia tego miejsca, gdzie na obcych polach, zdala od granicy, cząstka polskiej duszy przed wiekami została.

ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI KLUBÓW BOKSERSKICH W SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym, o godz. 10 w pierwszym terminie i o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się w Sosnowcu (dworzec kolejowy — sala związku kolejarzy) zebranie przedstawicieli klu' ów bokserskich z Zagłębia.

Na zebraniu ma być wybrany zarząd podokręgu bokserskiego, dlatego też wszystkie kluby przysłać winny swych delegatów.

BIEG KOLARSKI CKS.

i Dnia 25 bm. CKS organizuje drugi skolei bieg kolarski na trasie 100 klm. o nagrodę przechodnią w postaci puharu dyr. Przedpełskiego.

Bieg ten zapowiada się ciekawie z uwagi na liczny w nim udział zawodników śląskich, krakowskich i zagłębiowskich.

W ub. roku puhar przeszedł w ręce CKS, gdyż został on zdobyty przez Trzankowskiego, który obecnie będzie startował w barwach Ostrowieckiego K. S.

Śląsk reprezentowany będzie przez Rurańskiego, Ligonia, Dłucika, Maja; Kraków przez Wandora, Bańdo i innych.

W biegu mogą brać udział zawodnicy zrzeszeni w PZTK. i posiadający licencję na rok bieżący.

Trasa prowadzić będzie przez Grodziec, Gródków, Siemonię, Sączów, Świerklaniec, Piekary, Bańgów. Zawodnicy zrobią po dwa okrążenia. Zbiórka zawodników o godz. 8 rano przed pomnikiem, poczem nastąpi start obok poczty przy ul. Grodzieckiej. Meta znajdować się będzie obok pomp na „Przetoku“.

Zgłoszenia zawodników przyjmowane są do dnia wyścigu.

——:o:——

× **Mecz piłkarski w Strzemieszycach.** Dziś na boisku RKS. „Ruch“ w Strzemieszycach zostaną rozegrane zawody koleżeńskie między K. S. „Strzelec“ (Sosnowiec) i RKS. „Ruch“ (Strzemieszyce). Początek zawodów o godz. 16. Przedmecz rezerw o godz. 14.

× **Policyjny gra w Szopienicach.** Drużyna piłkarska Policyjnego K. S w Sosnowcu po reorganizacji rozegra dziś w Szopienicach mecz koleżeński z 027 Szopienice. W drużynie policyjnej wystąpi kilku nowych graczy.

Cuda i tajemnice czarnej i białej magji

Wywoływanie duchów i demonów



Każdy, kto chce wzbudzić sobą zainteresowanie w towarzystwie, może łatwo to uzyskać po przestudjowaniu naszego kursu magji, co jest obecnie dostępne dla wszystkich. Jak zdobyć męża, określać charaktery i losy osób znajomych, przepowiedzieć wygraną na loterji, zdobyć czyjąś miłość, stać się niewidzialnym. Zadawać rany na odległość. Pozorna śmierć. Lustro magiczne. Przyśpieszenie wzrostu roślin. Latający zegar! Tańczące jabłko! Gwarancja wyuczenia wszystkich sekretów zapewniona. Wysyłam 9 tomów z 478 sekret. i tajemnicami, z pięknemi ilustracjami, za zł. 4.35, które się płaci przy odbiorze. — Adres mag. **Katz, Warszawa Plac Napoleona skrzynka pocztowa 592 / E. Z.**

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJ, szycie, modelowanie. Koncesjonowane Kursy Zaborowskiej. Kończącym świadectwa prawne, dla przyjezdnych zniżki. Przy szkole internat. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

KONCESJONOWANE kursy kroju szycia modelowania Florentyny Stypułkowskiej Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Najnowszy krój. Kończącym świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki. Zapisy uczenie codziennie.

KROJU szycia modelowania i bieliźniarstwa wyucza Dyplomowana Mistrzyni Natalja Stypułkowska Sosnowiec, Piłsudskiego 14 (róg 3 maja). Przyjmuje zapisy. Ceny ratami. Przyjezdnym zniżki. Krój najnowszej Akademji Paryskiej i Wiedeńskiej. Po ukończniu zapisuje do cechu

POSADY I PRACE

POTRZEBNY uczeń na praktykę fryzjerską Sosnowiec, Sielecka 8. Janowicz.

POSZUKIWANI zdolni agenci do sprzedaży Radjo — odbiorników na raty, pierwszorzędnej marki. J. Goldfeld, Będzin, Kołłątaja 39.

UCZNIA fryzjerskiego poszukuje firma Szeftel w Niwce ul. 1 Maja 21.

POTRZEBNY retuszer lub retuszerka od zaraz Częstochowa Zakład Fot. „Stella".

POTRZEBNI do orkiestry wojskowej. Warunki: zaawansowanie w muzyce. 7 oddziałów szkoły powszechnej, nieprzekroczony 17 rok życia. Zgłoszenia Expres Zagłębia pod „Elewi".

POTRZEBNA tancerka lub niewykwalifikowana panienka do damskiego duetu. Zgłoszenia Katowice, Słowackiego 14 m. 10 od 17—21 godz.

POTRZEBNA wykwalifikowana modystka do salonu mód Rena. Sosnowiec, 3 Maja 11.

POTRZEBNY wykwalifikowany kierownik do samodzielnego prowadzenia warsztatów mechanicznych. Oferty z odpisami świadectw kierować do administracji pod W. P. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

POTRZEBNY podręczny szewcki Prosta 12 m. 23.

POTRZEBNA zdolna bufetowa ze świadectwami do restauracji „Hel" Piłsudskiego 28.

POTRZEBNA jest manicurzystka oraz uczenica do ondulacji. Sosnowiec, Dekerta 8. Salon fryzjerski „Brystol".

POTRZEBNY uczeń na dokończenie praktyki — uczenica do ondulacji. „Renaissansse" Sosnowiec, Sienkiewicza 4.

POTRZEBNY kasjer-ka z kaucją 150 zł. Wiadomość Expres Dąbrowa.

ZDOLNI sprzedawcy z kapitałem 25 zł. ptrzebni zaraz zarobek od 5 do 10 zł. dziennie. Wiadomość w Expresie.

CHŁOPCA inteligentnego przyjmie księgarnia „Zagłębie" Będzin, Kołłątaja 44.

POTRZEBNY zdolny czeladnik szewski na reperacje. Sosnowiec, Dekierta 24 Kędzierski.

LOKALE

POSZUKUJĘ jedno lub dwupokojowe mieszkanie z kuchnią łazienką od 1 września. Oferty do administracji pod „Zaraz".

DO wynajęcia oficyna (3 pokoje z kuchnią) na mieszkanie lub lokal handlowo - przemysłowy. Sosnowiec, Aleja 23. Wiadomość u dozorcy.

4 POKOJE kuchnia do wynajęcia przy ul Sienkiewicza 11. Wiadomość u dozorcy.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Sosnowiec, Wiejska 40.

DO wynajęcia zaraz pokój kuchnia, pojedyńcze słoneczne. Pogoń Pszenna 16.

MIÓD

deserowo - kuracyjny, świeżego zbioru, gwarantowany prawdziwy pszczelny pierwszej jakości, za pobraniem pocztowem 3 kg. 7.50 zł., 5 kg. 11.20 zł., 10 kg. 21.80 zł., 15 kg. 31.80 zł., 20 kg. 41.70 zł. Koleją 30 kg. 61.70 zł., 60 kg. 120 zł., wraz z dostawą i blaszankami franko, wysyła **„PASIEKA" Trembowla nr. 35/3. Małopolska.**

Na żądanie nauczymy bezpłatnie naszych odbiorców fabrykacji miodu do picia.

Wody kwiatowe

DLA FRYZJERÓW

w oryginalnych butelkach 1/1 1/2 - 1/4 - 1/10 wypuściła firma **„ANIDA"** o zapachach bez, chypre, bogucie, wrzos, konwalja, róża, jasmin, hjacent i inn.

Wyższa ich jakość, gwarantowana moc, możność doboru zapachów.

MIESZKANIA pojedyńcze do wynajęcia. Sosnowiec, Pogotowia 5 za sądem okręgowym.

DWA pokoje z kuchnią z wodą do wynajęcia Florjańska 12.

POSZUKUJĘ 1 lub 2 pokoi z kuchnią na piętrze starym domu. Zgłoszenia: Filja Expresu Dąbrowa.

3 i 5 POKOJE z wygodami i duzy lokal handlowy nadający się na skład ewentualnie garaż do wynajęcia Piłsudskiego 8.

POKÓJ z kuchnią blisko dworca dla bezdzietnego małżeństwa wynajmę. Dąbrowa. Kopernika 6-c.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia Piłsudskiego 94.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MAJĄCYCH zamiar kupić ziemię w Twardowicach zawiadamiamy, że z właścicielką będzie się można porozumieć w niedzielę 11-go lub 15-go sierpnia w Twardowicach u Strupczewskiego.

ŻELAZO UŻYTKOWE oraz szyny budowlane i wąskotorowe poleca H. Pfeffer, Będzin, Kościuszki 30 (obok poczty).

SPRZEDAM domek 3 ubikacje 40 pr. placu tanio! Zagórze, Piłsudskiego 31.

SPRZEDAM radjo amplifon Sosnowiec, Dzika 1 magiel.

KUPIMY okazyjnie kasę ogniotrwałą oraz używaną normalną maszynę do pisania w dobrym stanie. Oferty — informacje. Sosnowiec, Kołłątaja 17, Związek Strzelecki.

DUŻE suteryny i szopy na warsztat do wynajęcia. Dekerta 5.

SKLEP kolonjalno - spożywczy z towarem spowodu wyjazdu sprzedam natychmiast. Wiadomość Sosnowiec, Teatralna 5. Matwiejew.

HARMONJA biała akordjum na 120 basów w bardzo niskiej cenie do sprzedania. Karbowicz Stanisław Sosnowiec, Robotnicza 5.

KUPIĘ całkowite urządzenie nowoczesne do fabryki wody sodowej. Zgłoszenia: Antoni Kaczmarzyk, Ząbkowice.

KOZETKA 15 złotych. Otomany, tapczany, materace, leżaki. Modrzejowska 12.

ZNALEZIONE pieniądze 5 sierpnia na ul. Piłsudskiego — Kościelnej, zwrócić do Expresu za wynagrodzeniem.

DO sprzedania lekki wóz, koń i uprząż Perla 15.

DO sprzedania fabryczka wody sodowej. Wiadomość: Sosnowiec, Robotnicza 8.

SPOWODU wyjazdu sprzedam 80 prętów placu frontowego, dom o 12 ubikacjach z dużym ogrodem frontowym, 5 minut do tramwaju. Wiadomość Czeladź, Mysłowicka 12.

HARMONJE stoliczkowe, chromatyczne, ręczne, półtonowe sprzedaję, zamieniam. Sosnowiec — Pogoń, Czeladzka 17 Tomala.

SKLEP do wynajęcia, nadający się na wszystko. Sosnowiec, Piłsudskiego 55 gospodarz.

Fotograficzne przybory

po cenach fabrycznych poleca Skład Apteczny Rozenbluma. Czeladź, Rynek 13.

PLAC duwchfrontowy 218 prętów do sprzedania przy szosie grodzieckiej w Będzinie. Wiadomość: Dąbrowa — Górn., Kopernika 18-b.

KUPIĘ plac pod budowę w Dąbrowie, do 2500 złotych wiadomość Expres Dąbrowa.

KUPIĘ warsztat stolarski zaraz używany. Sosnowiec, Nowopogońska 35 Kijak.

SPRZEDAM hurtowo 30 kożuchów kapok uprząż, sukno. Wiadomość Expres Zagłębia.

FORTEPIAN krótki oraz radjo z adapterem na płyty okazyjnie bardzo tanio do sprzedania. Sienkiewicza 17 u p. Kryłoszańskiego w godzinach od 18 do 21.

Taryfa blokowa przeznaczona jest wyłącznie dla mieszkań i polega na tem, że cena za energję zależna jest od ilości pobranej energji i wielkości mieszkania. Całkowita ilość energji dostarczonej dla danego mieszkania w każdym miesiącu podzielona jest na trzy bloki. Cena za każdą dostarczoną kilowatogodzinę równa się

w I-ym bloku 47 gr.
w II-im „ 30 „
w III-im „ 15 „

w drugim i trzecim bloku nie obowiązuje 10 proc. podatek państwowy od elektryczności. Rozmiar bloków zależny jest od wielkości mieszkania odbiorcy, t. j. od ilości izb.

Bliższe informacje w sklepie elektrowni.

Elektrownia Okręgowa
w Zagłębiu Dąbrowskiem, Sp. Akc.

SPRZEDAM tanio radjo sieciowe, maszynę do pisania. Sosnowiec, Swobodna 20.

Okulary 2 zł.

Pasuje fachowo do oczu, zamieniam okulary Kas Chorych za dopłatą na lepsze. Jakubiński Modrzejowska 39 Sosnowiec.

WAGA wozowa, 4 tonnowa w najlepszym stanie, legalizowana w r. 1935 oraz zegar kontrolny okazyjnie sprzeda Składnica Złomu Żelaznego H. Pfeffer, Będzin, Kościuszki 30 (obok poczty).

Z POWODU choroby sprzedam dobrze zaprowadzony interes gastronomiczny przy głównej ulicy Sosnowca. Wiadomość: Expres Zagłębia.

MASZYNY do szycia za gotówkę i na raty na dogodnych warunkach poleca sklep Maszyn do szycia L. Harlak Sosnowiec, Modrzejowska 37.

SPRZEDAM plac na Środuli 30 pr. 750 zł. Wiadomość Piotrkowska 5. Adamczyk

KUPIĘ rasowego młodego pieska lub sukę najchętniej z buldogów Sosnowiec, Florjańska 44. Czesak.

PLACE przy ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 4, m. 3.

DOMEK 3 ubikacje i 100 prętów ogrodu do sprzedania w Klimontowie Szkolna 46

SAMOCHÓD Renauld 10/30 limuzyna okazyjnie do sprzedania. Telefon 2-15 Sosnowiec.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera za 50 złotych Jęzor. Cebrat.

SZAFE sklepową, kontuar tanio sprzedam. Zakład ogrodniczy, Sosnowiec. Mościckiego 22.

ROWER męski balonowy oraz zwyczajny Maszynę do szycia sprzedam tanio. Sosnowiec. Kopernika 8, m. 2.

SKLEP z towarem i urządzeniem w okolicy Niwki sprzedam punkt dobry. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM plac przemysłowy 150 prętów przy torze towarowym może być bocznica kolejowa z oficyną nowa na biuro. Sosnowiec, Sobieskiego 18. Gospodyni

SKLEP spożywczy urządzenie, towar, mieszkanie, sprzedam powód wyjazd punkt dobry. Wiadomość: Będzin Expres.

NAJTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne, fryzjerskie lecznicze tylko w składzie aptecznym Dancygiera Będzin, Małachowskiego 34. Poleca gwarantowane prezerwatywy od 30 groszy. Więc kupujcie tylko u Dancygiera.

WÓZ parokonny, bormaszynka w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec, Legjonów 8.

WAGĘ firmy Berkel kupię zaraz. Będzin Restauracja Pod Strzechą.

CEGIELNIA „Udziałowa" sp. z ogr. odp. w Strzemieszycach po gruntownem fachowem udoskonaleniu urządzeń technicznych została uruchomiona i produkuje cegłę pierwszej jakości. która jest do nabycia w każdych ilościach po cenach konkurencyjnych.

DOMEK do sprzedania przy ul. Rudnej Nr. 64.

HARMONJE różnych systemów nowe, używane. Głosy, winkle. Sosnowiec, 1 Maja Rutkowski.

Okulary

kupione u handlarzy są mało wartościowe i szkodliwe dla wzroku. Kupuj okulary tylko u fachowca w firmie „Okularjum" Sosnowiec, 3 maja 21. Wydaje się okulary bezpłatnie członkom Ubezpieczalni Społecznej i pracownikom kolejowym.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego Sosnowiec — Środula, Prusa nr. 8, poleca wapno wysoko - procentowe z pieca Hoffmanowskiego, jak również miał i wapno lasowane z dostawą i na miejscu. Ceny konkurencyjne. Telefon nr. 12-67.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową odpowiednią 200 złotych. Sosnowiec, Modrzejowska 45 Kopeć.

ZGUBIONE DOKUMENTY

4 SIERPNIA rb. w Dąbrowie na Zielonej w parku zgubiłem broń Browning nr. 864681 kal. 6. 35. Łaskawego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem Mamełko Dąbrowa, Okrzei 11.

JAKUBCZYK Piotr zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Mierzęcice.

ŻMUDZKI Szymon zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

GRAJWODA Bonifacy zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów.

PASZKUŁA Feliks unieważnia skradzioną legitymację bezrobocia, legitymację ubezpieczalni, zaświadczenie niekaralności, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Oksa, książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin i fotografje.

ZGUBIONO dowód kolejowy nr. 548313, wydany przez Dyr. Okr. Kol. Państw. w Katowicach na imię Czesława Żółtowskiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą. Sosnowiec, Chłodna 4, m. 12.

KATALOG stolarski zgubiłem. Zwrot za wynagrodzeniem: Chmielewski, Robotnicza 1, Sosnowiec.

MATRYMONIALNE

W CELU ożenku poznam starszą pannę lub wdowę, cośkolwiek gotówki do wspólnego interesu pożądane. Oferty do filji „Expresu" pod „Stały".

RÓŻNE

ZA długi mojej żony Marjanny z Soczewków nie odpowiadam i płacić nie będę. Jan Dudzik. Grabocin.

CHCESZ szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić, napisz „Expres" Dąbrowa pod „Prywatny Swat".

UŚMIECHNIJ się, łączymy związki małżeńskie i separowanych, według żądania osób zainteresowanych, posiadamy duży wybór pań i panów z majątkiem i bez. Dyskrecja zapewniona oraz sprawy rozwodowe. Oferty kierować „Amor" Sosnowiec, Kamienna 6. Telef. 14.49.

UWAGA! dobry zarobek. Zdolnych zastępców poszukuje gospodarczy zakład kredytowy. Katowice, Marjacka 21 Telef. 30451 godziny urzędowe 10 — 12, 3 — 6.

BIURO Pisania Podań przepisywania maszynowe Karola Stankiewicza czynne codziennie Hale Rozwoju.

WZYWAM pana Jansona wykupić gramofon do 3 dni. Sprzedam za reperację. Rutkowski.

NA mieszkanie przyjmę uczenicę lub panienkę. Bezinteresowna konwersacja niemieckiego. Sosnowiec. Piłsudskiego 7. m. 3.

KILKA Pań reprezentatywnych wymownych ponad 24 lat przyjmie poważna firma handlowa. Zgłaszać się z dowodami od 10 — 13-ej. Sosnowiec, Piłsudskiego 14-a I p. lewo dnia 12/8.

SKRADZIONO dwa weksle: jeden na 100 zł. in blanco, wystawca Sura Ferszt Będzin drugi na 150 zł. in blanco, wystawca Ch. Brat Chorzów, które się unieważnia.

ZA wszelkie długi i zobowiązania męża Romana Juszczyka, nie odpowiadam i płacić nie będę, gdyż z nim nie mieszkam Stanisława Juszczyk Będzin. Góra Zamkowa 26.

WCZORAJ została otwarta restauracja pod firmą „Gwiazda" w Sosnowcu, Małachowskiego 30. Bufet zaopatrzony obficie w gorące i zimne zakąski, na które zaprasza się Szanowną Klijentelę. Obsługa solidna. Marja Jesień.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie Sp. Akc.

Wydawca Helena Mondorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.